Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 230. — Rok III. Kraków, poniedziałek 23 sierpnia 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Wojska nasze w dalszym, zwycięskim pochodzie.

Oddziały pomorskie ścigają nieprzyjaciela. — Opór bolszewików pod Ciechanowem przełamany. — Dywizya ochotnicza dotarła do Przasnysza. — 10.000 jeńców wpadło w nasze ręce. — Zajęcie Ostrowa, Czyżewa, Drańska. Hrubieszów w naszych rękach.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 21 sierpnia:

Front półn.: Wojska nieprzyjacielskie, które wtargnęły w korytarz między Wisłą a granicą niemiecką w zamiarze zdobycia Torunia i przecięcia drogi łączącej nas z morzem, znajdują się w pełnym odwrocie, mając na karku świetne oddziały pomorskie, które szarpiąc cofającego się przeciwnika zajęły Lubawę, Lidzbark i Rypin. W bitwie pod Brodnicą, wśród kilku setek zabitych bolszewików znaleziono trzech oficerów niemieckich. Armia generała Sikorskiego odcina już odwrót tych sił bolszewickich. 18-ta dywizya piechoty złamawszy ostatecznie pod Ciechanowem rozpaczliwy opór oddziałów nieprzyjacielskich, zasłaniających odwrót czwartej armii sowieckiej, postępując szybko w kierunku północnym zajęła Grudusk, przecinając w ten sposób drogę odwrotową, prowadzącą przez Mławę na Przasnysz oraz zaatakowały Mławę. Dywizya ochotnicza podsunęła się pod Przasnysz i jest w trakcie zdobywania tego miasta. Oddziały grupy generała Osińskiego zdobywszy w ciężkich walkach Maków posuwają się w kierunku na Gąsowo i Dożan. Nieprzyjaciel poniósł ogromne straty. Podczas walk w dniu 20 b. m. wpadło w nasze ręce 10.000 jeńców, nieprzerachowana dotąd ilość dział, karabinów maszynowych i innych materyałów wojennych.

Front środkowy: **Armie frontu środkowego, nie bacząc na przemęczenie, w niepowstrzymanym impecie prą naprzód. Dnia 20 bm. czołowe kolumny dotarły do Ostrowia, Czyżowa i Drańska. Potęgujący się z dniem każdym zapał naszego żołnierza przezwycięża wszelkie trudności. Według dodatkowych meldunków w walkach z dnia 19 bm. pierwsza dywizya legionów zdobyła 12 dział, ogromny tabor i kilkuset jeńców. Grupa majora Jaworskiego, rekrutująca się głównie z elementów ochotniczych, zdobyła 15 dział, 9 karabinów maszynowych, 2 sztandary i wielkie tabory. Poddał się również pod Międzyrzeczem pułk kozacki w sile 400 jeźdźców. Dnia 20 bm. nieprzyjaciel zaatakował naszą załogę w Brześciu. Atak krwawo odparto. W walkach pod Dubienkę, gdzie odrzuciliśmy nieprzyjaciela za Bug, odznaczył się kapral Danieluk z 11 pułku piechoty, który samorzutnie nie czekając na nadejście swej kompanii, z 8 żołnierzami zaatakował linie nieprzyjacielskie, biorąc 20 jeńców do niewoli. Stwierdzono, iż w tym rejonie walczy po stronie bolszewików oddział żydowski z Włodawy. Akcya w rejonie Hrubieszowa doprowadziła po zaciętej walce ulicznej do zajęcia tego miasta.**

Front południowy: Nasza jazda prowadzi forsowny pościg konnej armii Budiennego, wycofującej się z pod Kulikowa i Żółtaniec w kierunku północnym. W rejonie Lwowa rozpoczęto akcyę celem rozbicia koncentrującej się na naszem przedpolu piechoty bolszewickiej. Z Jaryczowa, Miklaszowa i Czyżykowa nieprzyjaciela już wyparto. Na południowem skrzydle większy oddział jazdy nieprzyjacielskiej w dalekim rajdzie zdołał dotrzeć do Stryja. Kontrakcyę zarządzono.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Walki o Lwów.

Lwów. (PAT) „Gazeta Lwowska" donosi: Dn. 21 bm. sytuacya nie uległa zmianie. Wczoraj popołudniu i w nocy toczyły się walki na południe od Lwowa. Z punktów, skąd strzelała nasza artylerya, słychać było kanonadę we Lwowie. **Nasze oddziały zajmują się intenzywnie chwytaniem i rozbrajaniem podjazdów nieprzyjacielskich, które zapuściły się poza nasze linie.**

Warszawa w obronie Lwowa.

Warszawa. (Telefonem M.) Rada Obrony stolicy uchwaliła rezolucyę pospieszenia z pomocą zagrożonemu Lwowu. W tym celu rada obrony stolicy uchwaliła wezwać członków batalionów ochotniczych do utworzenia hufca na odsiecz Lwowa oraz zwrócić się do władz o danie pociągu, któryby przewiózł batalion ochotniczy ze stolicy na obronę Lwowa. Ponadto postanowiono zwrócić się do związków miast polskich z wezwaniem do niezwłocznego wzięcia udziału w obronie Lwowa.

Po klęskach na froncie spieszy się im.

Warszawa (Tel. M.) Jak słychać, bolszewicy, którzy początkowo stawiali polskiej delegacyi pokojowej wszelkie możliwe utrudnienia starając się, aby dotarła ona do Mińska jak najpóźniej, **obecnie z błyskawicznym pośpiechem odbywają posiedzenie za posiedzeniem.**

Bolszewickie warunki pokoju.

Kraków, 22 sierpnia.

1) Rosyjska i ukraińska republika uznają niezawisłość i suwerenność polskiej republiki.

2) Rosyjska i ukraińska republiki nie domagają się kontrybucyi.

3) Granice polskiej republiki w zasadzie odpowiadają linii Curzona w nocie z dnia 11-go lipca, z przyznaniem na korzyść Polski rejonu na wschód od Białegostoku i Chełma.

4) Polska ograniczy swe siły zbrojne do 50.000 ludzi, dla podtrzymania porządku ma zorganizować obywatelską milicye z robotników.

5) Polski rząd przeprowadzi demobilizacyę w ciągu miesiąca po podpisaniu rozejmu.

6) Polska zatrzymuje uzbrojenie i wojenny materyał dla armii (punkt 4), pozostałą zaś resztę ma w terminie miesiąca oddać władzom rosyjskim i ukraińskim, które część broni oddadzą milicyi.

7) Polska ma zaprzestać fabrykacyi broni i materyałów wojennych i zdemobilizować przemysł wojenny.

8) Polska zobowiązuje się nie przepuszczać przez swe terytorya pomocy w ludziach, koniach i amunicyi dla innych państw, ani też organizacyj, grup, wrogich Rosyi i Ukrainie.

9) Działania wojenne zostaną przerwane w 72 godzinach po podpisaniu rozejmu.

Będzie ustanowiona strefa neutralności 50 wiorst.

10) W pasie, przyległym do strefy neutralnej, pozostaje armia rosyjsko-ukraińska w sile nie przekraczającej 200 tysięcy ludzi.

11) Polska ma zwrócić **majątek przez** nią zabrany w poprzednio zajętych przez nią terytoryach i ma naprawić zburzone przez nią mosty.

12) Polska zobowiązuje się w porządku ustawodawczym dać bezpłatny przydział ziemi w pierwszym rzędzie rodzinom poległych na wojnie polskich obywateli — rannym i niezdolnym wskutek wojny do pracy.

13) Polska pozostawi Rosyi i Niemcom prawo swobodnego przewozu ludzi i towarów przez swe terytorya.

14) Kolej żelazna Wołkowysk—Białystok—Grajewo pozostaje do pełnego użytku Rosyi.

15) Polska ma przeprowadzić zupełną amnestyę polityczną i wojskową.

Pomimo zapewnienia rząd sowiecki utrudnia naszej delegacyi komunikacyę telegraficzną.

Warszawa (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało dnia 21 b. m. z Mińska od delegacyi pokojowej polskiej radiotelegram szyfrowany, przesłany via Moskwa. Radiotelegram ten, numerowany jest jako drugi z rzędu, z czego wynika, że była już wysłana depesza pierwsza, której rząd polski nie otrzymał. Z telegramu otrzymanego wynika, że delegacya sowiecka robiła pewne formalne trudności delegacyi polskiej przy badaniu wzajemnych pełnomocnictw, że jednakże w końcu rozpoczęła negocyacye. Warunki, postawione przez przedstawicieli bolszewickich, znane nam tylko z depeszy prasowej Polskiej Agencyi Telegraficznej z Moskwy, są w kilku punktach bardziej surowe od warunków, podanych przez Kamieniewa rządowi brytyjskiemu i oczywiście przyjętymi przez rząd polski nie będą. Wypadki jednakże bieżące na froncie zdają się mieć znaczny wpływ na stanowisko i zachowanie się komisarzy sowieckich, czyniąc ich bardziej skłonnymi do dyskusyi. **Znamiennem jest, że delegacya polska nie potwierdziła odbioru depesz radiotelegraficznych, wysyłanych codziennie wprost do Mińska, tudzież za pośrednictwem stacyi moskiewskiej. Zdaje się, że mimo kilkakrotnych zapewnień rządu sowieckiego komunikacya telegraficzna naszej delegacyi jest bardzo trudna.**

Warszawa (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

W nocy z dnia 21 na 22 sierpnia o godzinie 2-giej wysłane zostanie do Moskwy radio następującej treści:

Do komisarza dla spraw zagranicznych Cziczerina.

Potwierdzając odbiór pańskiego radiotelegramu z dnia 19 b. m., zawierającego obietnice swobodnej komunikacyi z naszą delegacyą, oraz radiotelegramu naszej delegacyi, przesłanego za pośrednictwem stacyi w Moskwie, stwierdzam, że radiotelegram naszej delegacyi zaopatrzony jest Nr. II. z rzędu, natomiast pierwszy radiotelegram nie został przesłany. Bezpośrednia komunikacya radiotelegraficzna z Mińskiem jest więc w dalszym ciągu utrudniona. W przypuszczeniu, że złożona przez pana obietnica zostanie całkowicie wypełniona, proszę o wydanie niezbędnych zarządzeń, celem zapewnienia swobodnej komunikacyi, bez której cel naszej delegacyi dla zawarcia zawieszenia broni zostałby udaremniony.

Podpisano: Sapieha, minister spraw zagranicznych.

Powstanie na Górnym Śląsku zatacza coraz szersze kręgi.

Polacy zajęli Bytom, część Katowic, Hutę Laurę, Józefowice i Mysłowice.

Warszawa (Tel. M.) **Żywiołowy ruch polski na G. Śląsku, skierowany przeciwko ciemięzcom niemieckim, zatacza coraz szersze kręgi. Do szeregów walczących z** Niemcami **wstępują starcy, kobiety i dzieci, broniąc się w ten sposób przed napadem Niemców, których prowokacya, mająca na celu wywołanie powstania na G. Śląsku, spowodowała w ludzie polskim obudzenie się instynktu narodowego i niepohamowaną żądzę zrzucenia niemieckiego jarzma.**

To też na całym terenie obwodu przemysłowego wre ruch powstańczy. **W rękach polskich znajduje się Bytom, Opionica,** część **Katowic, Zawodzie** (przedmieście Katowic), **Rozdzień, Giechewald, Połgucice Borki, Huta Laura, Józefowice i Mysłowice.**

Rząd niemiecki odpowiedzialny za wypadki na Górnym Śląsku.

Warszawa (Tel. M.) **Paryskie koła polityczne czynią rząd niemiecki odpowiedzialnym za wypadki na Górnym Śląsku.** W razie dalszej burzycielskiej roboty na terenie plebiscytowem **wojska francuskie obsadzą obszary niemieckie, a przedewszystkiem Frankfurt.**

Komisya koalicyjna zdecydowana wystąpić przeciw gwałtom niemieckim.

Lyon. (PAT) Radio. Z Opola donoszą, że generał Lerond wysłał do Katowic generała Gratier, który zebrawszy reprezentantów miasta, oświadczył im w słowach nader energicznych, co następuje: U narodów cywilizowanych obywatele są zobowiązani do dotrzymania zobowiązań swych reprezentantów. **Tutaj od sześciu miesięcy nie widzimy, aby obywatele dotrzymywali słowa, które ich reprezentanci dali w ich imieniu.** Cierpliwość nasza dobiega końca, następstwem czego jest, że przedsięwezmę jak najenergiczniejsze kroki. Sądzę, że wskazanem jest zwrócić uwagę r[illegible] konsekwencye, jakie to pociągnie tak d[illegible] a[illegible] jak i dla waszych rodzin i waszego kraju. My jesteśmy tutaj tylko po to, ażeby utrzymać porządek i my go utrzymamy wbrew [illegible]szelkiemu oporowi. Mam wielką nadzieję, że przyjdziecie mi z pomocą w mojej pracy.

Może wypadki na Górnym Śląsku otworzą Anglii oczy.

Paryż (PAT) Omawiając sprawę rozruchów w Katowicach **„Le Journal"** donosi, że będzie ona poruszona na konferencyi ambasadorów od której trzeba będzie domagać się podjęcia najbardziej surowych postanowień. **Z przyjemnością myślimy o tem — kończy dziennik — że sprawa ta nareszcie otworzy oczy kierownikom angielskim na konsekwencye, jakieby pociągnęła za sobą zniszczenie niepodległości Polski przez sowiety.** „Echo de Paris" uważa, że koniecznie jest aby dla przykładu wymierzyć surową karę winowajcom katowickich rozruchów.

Trocki przygotowuje z Niemcami wspólny front przeciwko Polsce.

Wiedeń. (PAT) Z Londynu donoszą: Korespondent „Timesa" telegrafuje do swojego pisma z Gdańska: Trocki wyjechał potajemnie z Białegostoku przez granicę Prus Wschodnich do miejscowości Prostki, gdzie spotkał się z oficerami niemieckiego sztabu generalnego. **Trocki konferował z Niemcami w sprawie utworzenia wspólnego frontu przeciwko Polsce.** Pierwsza konferencya pomiędzy sowietami i niemieckimi oficerami odbyła się już dnia 12 sierpnia. Korespondent „Timesa" twierdzi, że widział fotografię, przedstawiającą wyższych niemieckich i bolszewickich oficerów w przyjacielskiej rozmowie w Prostkach. **W okolicy Wilna tworzy się z ochotników niemieckiej z Prus Wschodnich armia ochotnicza, która ma w połączeniu z armią sowiecką pociągnąć przeciwko Polakom.**

Bolszewicy jawnie dążą do narzucenia Polsce sowietów.

Judaszowe „przyrzeczenia i pokusy".

Wiedeń, 21 sierpnia.

Ogłoszono tu następującą radiodepeszę (defektowną, albowiem bez początku. — Red.) z Moskwy: „Delegaci rosyjscy w Mińsku muszą zażądać od Polski pewnych gwarancyi militarnych, jako asekuracyi przeciwko atakowi. **Gwarancyi takich nie zażądaliby jednak od polskiego rządu sowietów".**

Warszawa (tel. M.). **Miasto Mysłowice zostało całkowicie opanowane przez ludność polską. Resztki policyi zielonej w ilości około 200 uzbrojonych Niemców schroniły się do domu noclegowego, który został otoczony przez Górnoślązaków. Po sześciogodzinnej walce dom zdobyto szturmem, wzięto do niewoli 100 jeńców. Po opanowaniu miasta zorganizowano straż obywatelską, która objęła wszystkie posterunki. — W walce było wielu zabitych i rannych.**

Ludność polska w Rozdzieniu, oburzona na dokonane przez Niemców zdemolowanie redakcyi i drukarni gazety polskiej w Katowicach, rozgromiła doszczętnie hakatystyczne pismo lokalne.

Oddziały francuskich wojsk z kawaleryą na czele wycofały się z Katowic i okolicznych miejscowości na Zawodzie, gdzie się oszańcowały, oczekując napadu nocnego ze strony Niemców. W Katowicach ogłoszono stan oblężenia.

Czechosłowacya zawarła z Jugosławią sojusz zaczepno-odporny.

Praga (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Belgardu, że fakt zawarcia pomiędzy czecho-słowacką republiką a Jugosławią sojuszu zaczepno obronnego, został zakomunikowany do wiadomości Lidze narodów. Stały wydział parlamentu czeskiego postanowił wezwać dra Benesza, aby tenże na najbliższem posiedzeniu parlamentu przedłożył przed forum zawarte przez siebie umowy.

Komunistyczna partya w Czechach.

Praga (PAT) Jak donoszą dzienniki, komuniści czescy postanowili założyć w przeciągu czterech tygodni wspólną partyę komunistyczną. Nowa partya komunistyczna stanie na gruncie trzeciej międzynarodówki i zgrupuje w swojem łonie wszystkie oddzielnie istniejące w czesko-słowackiej republice stowarzyszenia komunistyczne. Do nowej partyi wejdą oprócz czeskich komunistów również niemieccy, węgierscy, i słowaccy komuniści, tudzież komunistyczna partya Rusi rPzykarpackiej. Partya wyśle do sekretaryatu trzeciej międzynarodówki swoich delegatów. Do wydziału nowej centralnej partyi komunistycznej wybrano następujących czeskich komunistów: Przewodniczący Piotr Stransky, zastępca przewodniczącego Neuman, sekretarz Klement, kasyer Kaha.

Żandarmerya czeska zapowiada bierny opór.

Praga (PAT) „Narodni Listy(' donoszą, że żandarmi czescy postawili cały szereg żądań, domagając się ich przyjęcia ze strony rządu. O ile żądania zostałyby odrzucone, żandarmerya zamierza uprawiać bierny opór.

Wiceprezydent Daszyński do gen. Weyganda

Warszawa, (PAT) Wiceprezydent Daszyński wystosował do geneerała Weyganda list następującej treści:

Panie Generale!

Przeczytawszy przed chwilą słowa pańskie, wypowiedziane do pana Genty o ostatniej ofenzywie polskiej, czuje potrzebę serca zwrócić się do pana generała z wyrazami najwyższego szacunku i sympatyi. Słowa pańskie godne są nie tylko znakomitego żołnierza, lecz i dzielnego człowieka, godnie reprezentującego sławę nieśmiertelną Francyi. „Cud nad Wisłą", którego pan generał był świadkiem, to był rzeczywiście cud narodu polskiego zjednoczonego w chwili największego tragicznego przełomu ze swoim żołnierzem w obronie swego świetnego prawa do niepodległości. Szlachetne serce pana generała, Francuza, który przebył taki sam cud nad Marną, przejrzało wielkość tej chwili. Dał pan wyraz temu głębokiemu swemu zrozumieniu w swoich słowach do pana Genty. Stanowisko pana generała, jego znakomita pomoc, jego współpraca z naszą bohaterską armią w dniach najwyższego jej wysiłku zostaną zapisane w sercach polskich niezapomnianemi głoskami.

Z wyrazami głębokiego szacunku i wdzięcznej czci Ignacy Daszyński.

Gen. Latinik nadal gubernatorem wojennym Warszawy.

Warszawa (Tel. M.) **Wiadomość prasy o ustąpieniu gen. Latinika z urzędu gubernatorstwa wojennego Warszawy nie zgadza się z prawdą.** Gen. Latinik pozostaje nadal na tem stanowisku, a wobec nadmiaru zajęć otrzyma pomocnika w osobie gen. Minkiewicza.

Prasa francuska o sukcesach polskich.

Wiedeń (PA)T Biuro Kor. donosi z Paryża: Prasa paryska podaje, że polska armia podczas ostatnich 4 dni osiągnęła na wszystkich frontach wielkie sukcesy. **Dzięki zupełnej reorganizacyi armii i wyższości jej dowództwa, zdołała ona opanować sytuacyę.**

Odroczenie rozpoczęcia roku szkolnego.

Lwów. (PAT) Rada szkolna krajowa zarządziła odroczenie nauki w szkołach publicznych wszelkich kategoryi na obszarze całej Małopolski aż do dnia 15 wrześnie. Na nauczycielstwo wolne od służby wojskowej nałożono obowiązek opiekowania się dziatwą szkolną zarówno ludności miejscowej jako też dziećmi uchodźców.

Tow. dziennikarzy polskich 100.000 marek na Pożyczkę Odrodzenia.

Lwów (PAT). Towarzystwo dziennikarzy polskich zapisało na pożyczkę państwową 100 tysięcy marek. Rannemu w walce z bolszewikami członkowi Towarzystwa, Arturowi Schroederowi, przesłano list z wyrazami współczucia i z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia.

Amerykańska pomoc dla Polski.

Warszawa. (Telefonem M.) Z Nowego Jorku donoszą, że Ameryka zamierza zająć stanowisko bardziej aktywne wobec wypadków w Europie. Tego rodzaju uchwałę powzięto na ostatniej radzie gabinetowej w Waszyngtonie. **Oczekiwane jest oświadczenia Wilsona co do sposobu udzielenia pomocy Polsce. Sekretarz stanu Colby dąży do współdziałania z Polską nie tylko Francyi, ale i Włoch.** Posłowie amerykańscy w Europie wdrożyli już kroki w tym kierunku.

Wielka bitwa o Warszawę.

BOLSZEWICY BYLI PRZEKONANI O ZUPEŁNEM ROZBICIU NASZEJ ARMII. — BITWĘ NAD BUGIEM PRZERWALIŚMY DOBROWOLNIE. — ARMIE CZERWONE CHCIAŁY ZDOBYĆ WARSZAWĘ KONCENTRYCZNYM ATAKIEM. — KRYTYCZNE POŁOŻENIE PRZED ROZPOCZĘCIEM NASZEJ KONTROFENZYWY. — ZWYCIĘSTWO POD WARSZAWĄ.

Kraków, 22 sierpnia.

Znany pisarz wojskowy, kapitan Jul. Kaden-Bandrowski, nadesłał nam nader interesującą relacyę o położeniu militarnem przed rozpoczęciem naszej ofenzywy i o jej przebiegu w pierwszych dwóch dniach, t. j. w czasie bitwy o Warszawę.

Kapitan Bandrowski przedstawia w sposób niezwykle jasny i rzeczowy genetyczny rozwój wypadków, prostując szereg mylnych, a rozpowszechnionych wyobrażeń.

W przyszłości pojawiać się będą artykuły wojskowe kapitana Bandrowskiego na łamach „Gońca Krakowskiego“ regularnie i to niezależnie od doraźnej oceny sytuacyi strategicznej przez naszego współpracownika wojskowego (wb).

Przeświadczony o zupełnem rozbiciu sił polskich, przeświadczony o niezdolności tych sił do zdecydowanego i zorganizowanego oporu, rozpoczął nieprzyjaciel ostateczną — wedle swego mniemania — z Polakami rozprawę na ogromnym froncie pomiędzy Toruniem a Dęblinem.

Bolszewicy mieli absolutną pewność zwycięstwa i uważali sprawę zdobycia Warszawy za sprawę jednego już tylko, wysiłku wielkiego, po którym mieli miec Polskę u swych stóp.

Poprzednio toczona przez nas bitwa nad Bugiem nie uprawniała bynajmniej nadziei nieprzyjaciela. Już w bitwie tej natrafiali bolszewicy na wielu miejscach na opór niezmiernie zajadły, opór, który kosztował ich wiele strat. Tem nie mniej ze stratami temi postanowili się nie liczyć, wychodząc z założenia, że ostateczne zwycięstwo zatrze całkowicie wrażenie strat poniesionych i da pełne zadośćuczynienie tryumfującym wojskom. Zresztą naczelne dowództwo bolszewickie nie mogło mieć żadnych danych co do tego, czy my na Bugu zostaliśmy pobici, czy też już wycofujemy się planowo. — Krwawy charakter walk kazał raczej wnosić nieprzyjacielowi, że nie zdołaliśmy się utrzymać i że mimo naszej najlepszej woli nie mogliśmy się przeciwstawić naporowi wojsk czerwonych. Wszak jeszcze nad Bugiem, walczące nasze grupy bywały otaczane przez nieprzyjaciela, wszak jeszcze nad Bugiem opór nasz nosił wszystkie cechy oporu rozpaczliwego.

Nieprzyjaciel wiedział zapewne doskonale od naszych jeńców o stanie naszej armii, o jej nadludzkiem przemęczeniu, spowodowanem przez odwrót. Właśnie na to przemęczenie liczyli bolszewicy. Wiedzieli oni równie dobrze, jak to wiedziało, nie ukrywając zresztą stanu rzeczy nasze naczelne dowództwo, że żołnierz polski musi chociażby dwa lub trzy dni odpocząć, inaczej bowiem nie jest w stanie walczyć.

Do powyższego obrazu dodać należy i to, że nasza niezmiernie lojalna postawa w kwestyi pertraktacyi pokojowych musiała się była niemało przyczynić i to już zapewne bez naszej woli, do zmylenia czujności nieprzyjaciela.

Cóż się jednak stało po naszej rzekomo przegranej bitwie nad Bugiem?

Otóż zanim odpowiemy na to pytanie, stwierdzić nam wypadnie, że **bitwy nad Bugiem myśmy nie przegrali... Bitwę tę w pewnym momencie poprostu przerwaliśmy,** — podczas gdy nieprzyjaciel już myślał, że opuszczając pole bitwy nad Bugiem, opuszczamy ostatnią nadzieję i możliwość naszego zwycięstwa.

Z nad Bugu odeszliśmy ożywieni nowem postanowieniem, nowym planem, dla przeprowadzenia którego potrzeba było bezspornie ogromnej siły woli i bardzo twardego serca. **Odeszliśmy z nad Bugu, przygotowując się już w czasie naszego z tej linii odwrotu, do walki nad Wisłą.** Samo postanowienie było bardzo trudne i może pierwszy raz od czasu walk młodej niepodległej Polski równie trudne postanowienie powzięło nasze Naczelne Dowództwo. Tu bowiem wypadło znaczną połać Polski, z górą połowę Kongresówki, wydać na łup nieprzyjacielowi. Ryzyko było tem większe, iż trzeba się było liczyć z tem, że odwrót ten, że fakt opuszczenia rdzennie polskich ziem, może jeszcze pogorszyć morale wojsk i napełnić je łatwo zrozumiałem rozgoryczeniem.

Tem nie mniej nasze Naczelne Dowództwo nie odstąpiło na jotę od raz powziętego planu, który w skutkach swych okazał się znakomitym. Tajemnica, w której cały plan był trzymany, była tak ścisłą, że Rząd nasz wykonywał cały szereg prac ewakuacyjnych z wielkim pośpiechem, tak właśnie, jak gdybyśmy się liczyli najzupełniej pozytywnie z rychłą możliwością oddania Warszawy. Zresztą sytuacya była bardzo groźna i wszystkie przygotowania były bądź co bądź uzasadnione.

Nieprzyjaciel, widząc, co się dzieje u nas, wewnątrz kraju, napotykając też równocześnie na duży opór, opór, który posiadał wszelkie cechy oporu, prowadzonego z ostatecznym wysiłkiem, skupił wszystkie siły do rozegrania wielkiej partyi.

Z której strony spodziewali się bolszewicy zdobyć Warszawę?

Pracowali tak, **jak gdyby mieli ją zdobyć w szturmie generalnym, poprowadzonym ze wszystkich stron naraz.** Cztery armie nieprzyjacielskie zwaliły się na północ od Warszawy, z zadaniem wdarcia się przez Wisłę albo pod Płockiem, albo nad Modlinem. Równocześnie cała jedna armia ugrupowała się od północnego wschodu bezpośrednio przed stolicą.

Jeszcze niżej, mniej więcej od linii Mińska Mazowieckiego, aż po Dęblin, stanęła armia 16-ta, osłaniana od południa silną grupą, tak zwaną grupą Mozyrską. Ta ostatnia miała za zadanie ochraniać lewą flankę całego szturmu na Warszawę, który miał się rozwinąć i ewentualnie według rachub nieprzyjaciela osiągnąć swój cel dnia 15 sierpnia.

Początek wielkiej tej bitwy, która miała zadecydować o tem, czy Polska oprze się wschodniemu barbarzyństwu, czy też znów na długie lata legnie u jego stóp w haniebnej niewoli, — był dla nas niepomyślny. Tak przynajmniej zdawały się wskazywać wszystkie szczegóły i wszystkie walki na różnych odcinkach prowadzone. Utraciliśmy Siedlce, nieprzyjaciel miał w swoich rękach już prawie całą szosę, prowadzącą z Siedlec do Warszawy. Na północy po bardzo zaciętych walkach, w których chlubnie odznaczył się generał Roja, utraciliśmy Ostrołękę, przebijając się stamtąd z wielkim trudem.

Wkrótce potem udało się bolszewikom przerwać nasze połączenie pomiędzy Mławą a Ciechanowem, przez co ogromna połać kraju stanęła dla nieprzyjaciela otworem, nie mówiąc już o tem, że przez poprzednią utratę Ossowca uzyskali bolszewicy tak dawno upragnione połączenie z Niemcami. Wobec powyższego jasnem już było, że obejście Warszawy od północy miało bardzo wiele widoków powodzenia i że już teraz kwestya sforsowania Wisły od północy będzie może jedynie kwestyą wyścigu czy zręcznego ubiegnięcia jednej strony przez drugą.

W tym samym czasie nie wiodło się nam też na południu, względnie na południowem skrzydle boju o Warszawę. Nieprzyjaciel dochodził już i tu do Wisły, zbliżając się podjazdami do Góry Kalwaryi i do Maciejowic.

Dnia 13 sierpnia rozpoczęli bolszewicy bezpośredni atak na przyczółek warszawski. Wielkie masy piechoty nieprzyjacielskiej rzuciły się od północy na Modlin i Zegrze, od północnego wschodu ruszył bardzo silny atak na Radzymin, wreszcie duże siły uderzyły ku południowej przeprawie na Wisłę.

W tych chwilach zdawało się bolszewikom, że stoją w przededniu niezmiernego zwycięstwa, że pierwszy raz od czasu istnienia Bolszewii wpadnie w jej ręce wielkie miasto zachodnie, że wkrótce, może już za jeden dzień, zwalą ostatecznie Polskę, a zatem jedyną zaporę, która ich jeszcze dzieli od Zachodu.

Już wszędzie na ziemiach rdzennie polskich potworzył nieprzyjaciel swą władzę, już ziemie zostały „rozdane“, już nowe prawa zostały wprowadzone, już ludność wciągnięta została niedwuznacznie do świadczeń na korzyść nieprzyjacielskiej armii.

I w tym właśnie momencie zaczęło się wszystko psuć w planach nieprzyjaciela... Pod Modlinem dzielne wojska generała Sikorskiego

---

STEFAN GRABINSKI. 5

Pożarowisko.

Z cyklu p. t. „Księga Ognia“.

Po dokonaniu tego zasadniczego wyłomu w dotychczasowej taktyce nastąpiły dalsze. Rojecki ośmielony bezkarnością rozzuchwalił się. W ciągu grudnia przestano stołować się w jadłodajni, przywracają ancien regime kuchni domowej; Maryanna ku ogromnej swej radości objęła z powrotem funkcye gastronomiczne.

— Bo i słusznie, proszę wielmożnych państwa — zaopiniowała, wnosząc po raz pierwszy do jadalni obiad „własnego chowu“. Słyszane rzeczy brać obiady i kolacye z traktyerni. W domu kuchnia jak złoto, naczynia błyszczą na ścianach jak dyamenty — a my wciąż znosimy z restauracyi te obrzydlistwa, jakby nie było komu u nas gotować. Obraza boska.

Buntownicza reakcya czyniła szybkie postępy. Obok światła elektrycznego zaczęto używać wieczorami starych „poczciwych“ lamp naftowych; p. Marya nawet stanowczo dawała im pierwszeństwo przy czytaniu nut i szyciu, gdyż „elektryka“ działała jej szkodliwie na wzrok. Pojawiły się też niewidziane już oddawna świece. Słowem oświetlenie i ogrzewanie staroświeckie odniosło w Pożarowie stanowcze zwycięstwo nad wymysłami postępu w tej dziedzinie.

W długie zimowe wieczory skupiała się cała rodzina w saloniku przy kominku, który stał się ośrodkiem domowego życia. Czerwone, jarzące się żarem polan i szczap palenisko wywierało na nich nieprzeparty wpływ, pociągało ku sobie tajemniczą ponętą żywiołu. Godzinami siedzieli w milczeniu wpatrzeni w krwawą czeluść, zasłuchani w pryskanie iskier i szept trawionego drzewa. Czar ognia działał zwłaszcza silnie na p. Andrzeja i Józia; prześcigali się nawzajem w podsycaniu ogniska, dorzucając często bez potrzeby świeżego paliwa.

— Tatusiu, — przyznał się pewnego wieczora malec — chciałbym mieć w pokoju takie duże, duże ognisko, jakie rozkładają pasterze po polach jesienią. Mamo — zwrócił się po chwili do p. Maryi grającej z wlepionemi w żar oczyma jakąś burzliwą rapsodyę. Prawda, że ogień — to piękna, bardzo piękna rzecz?

Prawda synku — odpowiedziała wsłuchana w ognistą melodyę. I jakby interpretując zachwyt dziecka dla groźnego żywiołu, zaczęła grać aryę z „Trubadura“.

— Con fuoco! — zachęcał Rojecki, wtórując pięknym barytonem. — Con fuoco! Piu de fuoco.

— Stride la vampa...

Fanatyczny kult ognia przybrał u Józia dziecinne, właściwe wiekowi formy. Parę razy zauważyli rodzice, jak w biały dzień oczywiście bez celu zapalał świece i bawił się godzinami jej płomieniem. Innym razem wchodząc do sypialni, spostrzegł p. Andrzej na stole płonący stos najrozmaitszych papierów i gazet, a obok Józia śledzącego proces spalania z zachwytem w oczach.

W parę dni potem, podczas sprzątania pokoju ze zgrozą wydobyła Maryanna z pod łóżka jakiś przedmiot na pół zwęglony, zawinięty w kilimek. Śledztwo przeprowadzone przez p. Maryę wykazało, że owym tajemniczym niedogarkiem była stara szachownica p. Andrzeja, którą Józio ukradkiem skazał na całopalenie.

Chłopak dygotał ze strachu przed gniewem ojcowskim i skrył się gdzieś w mysią dziurę — lecz ku powszechnemu zdumieniu Rojecki przyjął wiadomość o zbrodniczym czynie z jakąś dziwną wyrozumiałością, nie robiąc mu najlżejszej wymówki.

Wogóle na punkcie sympatyi dla ognia nastąpiło między ojcem a synem jakieś szczególne zrównanie: archiwaryusz stanął pod tym względem na jednym poziomie z dzieckiem; „rozumiał“ namiętność Józia a nawet — rzecz dziwaczna — zazdrościł mu zrazu tak łatwej formy zaspokojenia jej. Wkrótce miał go prześcignąć.

Gdzieś w połowie stycznia wpadł na pomysł urządzenia „zabawy w ogień“. Podczas gdy żona odrabiała z Józiem lekcye fortepianu w saloniku, postanowił Rojecki zrobić im „niespodziankę“. Cicho, bez zwracania na siebie uwagi przekradł się z flaszką spirytusu do sypialni i tu wylał całą jej zawartość na jedną z poduszek; potem podpalił...

Buchnął silny ogień, obejmując w mgnieniu oka pościel, a p. Andrzej rad z efektu przywołał z sąsiedniego pokoju grających. P. Marya wydała okrzyk pierwszego podziwu i trzymając kurczowo rączkę syna, zaczęła wpatrywać się uporczywie w ogniste języki sięgające już zjadliwie po firanki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

——o——

zadały bolszewikom wielką klęskę. Szturm bolszewików na Modlin nie udał się najzupełniej. Następnego dnia po bardzo wielkim nacisku udało się nieprzyjacielowi opanować Radzymin. Po zdobyciu Radzymina w nocy prowadzili bolszewicy swój atak jeszcze dalej i idąc bokiem koło Benjaminowa głębokimi lasami, podeszli już prawie pod Pragę. Wyrzuceni stąd nocnym kontratakiem, stanęli silnie w Radzyminie.

Równocześnie forsowali na południu biorąc w szturmach Karczew i Otwock.

Położenie było nad wszelki wyraz krytyczne. Nieprzyjaciel miał bowiem już w swych rękach te punkty (Karczew Radzymin), które nasza obrona uważała za punkty nie do oddania, za punkty, na których miała się opierać i z których miała wychodzić nasza obrona przyczółka warszawskiego.

Rozgorzała zaciekła walka o Radzymin, którą poprowadzili znakomici z naszej strony generał Rządkowski i pułkownik Burghardt-Bukacki. Wojska nasze w brawurowym szturmie odzyskały Radzymin. Pozostawało zatem wyrównać jeszcze położenie na południu, wyrzucić nieprzyjaciela z Karczewa i dalej prowadzić obronę z tych punktów, które się uważało za najstosowniejsze.

Tu właśnie jednak zaszły wypadki, które zasadniczo zmieniły postać walki, a może już nawet losy całej wojny.

Oto nagle wyruszyły do boju te siły, które po opuszczeniu linii Bugu gromadził w swym ręku Naczelny Wódz, aby je osobiście poprowadzić do rozstrzygającej walki.

Siły te najzupełniej niespodziewanie, skupione przez dowództwo nasze w zupełnej cichości dnia 16 sierpnia rzuciły się do walki, wychodząc z linii Dęblina przez Ryki i w linii prostej na wschód od tej miejscowości. Tu rozegrał się cały szereg bitew niezmiernie gwałtownych, bardzo krwawych, w których piechota nasza w kilkugodzinnym boju, prowadzonym z wielkiem przygotowaniem artyleryjskiem rozbiła doszczętnie grupę Mozyrską. Już około południa trzy dywizye, które stanowiły ową grupę były prawie doszczętnie zniesione.

W tym pierwszym dniu wojska nasze osiągnęły linię Garwolina i cały szereg miejscowości na wschód od tego miasteczka. Po całodziennej walce nie dano wojskom spocząć ani na chwilę, tak, że marsz i bój toczył się dalej przez całą noc.

Wkrótce wojska nieprzyjacielskie, starające się przeprawić na drugi brzeg Wisły pod Górą Kalwaryą czy też pod Maciejowicami, znalazły się w położeniu bez wyjścia, coraz bardziej bowiem zaciskał się koło nich pierścień naszego okrążenia. Niebawem droga na Nowo-Mińsk (Mińsk Mazowiecki) była już w naszem ręku. Trzy dywizye nieprzyjacielskie zostały ściśnięte pomiędzy Karczewem, Kołbielą a Wisłą, nie mówiąc już o tem, w jakiej sytuacyi znalazł się cały atak bolszewicki pracujący bardziej na północ od toczących się walk.

Tak więc po trzech dywizyach grupy Mozyrskiej przyszła kolej na dalsze trzy dywizye, które miały zdobyć Warszawę od południa. Starały się one przebić w nocy z 17 na 18. Idąc ku południowi natrafiły na posuwające się od południa oddziały naszej piechoty. Zostały przez nią srodze poturbowane. Rzuciły się tedy w kierunku na wschód i tu jednak spotkawszy się z piechotą poniosły ciężką porażkę. Rozpoczął się więc bój dla dywizyi tych całkiem beznadziejny, polegający na całonocnej szarpaninie i gonitwie, której ostatecznym wynikiem było zupełne rozbicie tych trzech dywizyi.

W dwóch dniach całe lewe skrzydło ataku nieprzyjacielskiego zostało zupełnie złamane. Bolszewickie straty w zabitych, jak świadczą pobojowiska, są ogromne. Ilość jeńców niepodobna obliczyć, zdobycz w materyale wojennym również nieprzeliczona jeszcze przedstawia się jednak ona wspaniale.

Zwycięstwo pod Warszawą przynosi najwyższą chlubę orężowi polskiemu. Dla przebiegu wojny będzie ono miało wpływ zasadniczy.

J. K. B.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!!!

Kijów pod obuchem czerwonego terroru.

Tysiące egzekucyi. — Szpiegostwo bolszewickie. — Rozstrzelanie całego personalu artystycznego teatru miejskiego.

Kijów, 21 sierpnia.

Gazety ukraińskie donoszą o nowych okropnościach bolszewickich rządów, sprawowanych nad nieszczęsną ludnością Kijowa. **Ogólna liczba rozstrzelanych liczy się już na tysiące.** Pośród ofiar terroru znajduje się wielka liczba działaczy w kooperatywach, także działacze czysto robotniczych kooperatyw, oskarżeni o zbrodnię burżuazyi i o socyal-zdradę. Wielką rolę przy tych prześladowaniach ukraińskich kooperatyw odgrywają członkowie wszelkiego rodzaju komitetów bolszewickich, pozostali w Kijowie po ustąpieniu bolszewików przed Polakami, **specyalnie dla celów szpiegostwa.** Bolszewicy sami w swoich dziennikach miejscowych chwalą się, że przez cały czas polsko-ukraińskiego zwierzchnictwa nad Kijowem miasto znajdowało się pod pilnym dozorem tajnych komunistycznych organizacyi.

Według pogłosek, bolszewicy w Kijowie **rozstrzelali wszystkich aktorów, którzy brali udział w znanem galowem przedstawieniu na cześć Petlury.** W tem przedstawieniu brał udział między innymi chór kijowskiego teatru miejskiego, liczący przeszło 100 osób, które wszystkie zostały rozstrzelane. Wśród rozstrzelanych artystów wymieniają nazwiska Briańskiego, Andrejewa, Barwińskiej i wiele innych.

Krwawe żniwo.

Petersburg, 21 sierpnia.

Bolszewickie „Izwiestja" przynoszą oficyalną statystykę osób, rozstrzelanych w okresie czasu od 22 maja do 22 czerwca r. b. Za dezercyę i zadawanie sobie ran przez żołnierzy rozstrzelano 273 osoby, za bandytyzm i morderstwo 89, za przestępstwa kryminalne 42, za bunt i zbrojny opór władzom wojskowym 45, za zdradę 38, za kontrrewolucyę 35, za przestępstwa służbowe 33, **za pijaństwo i awantury 13,** za niewykonywanie rozkazów wojskowych 15, za przechowywanie broni 1.

Nieurodzaj w bolszewickiej Rosyi.

Ryga, 21 sierpnia.

Według relacyi uciekinierów z Bolszewii przybyłych do stolicy Łotwy, w Rosyi, zwłaszcza w guberniach centralnych, oczekiwany jest wielki nieurodzaj zbóż, przypominający okropny „głodny rok" 1891 w guberniach Riazańskiej, Tambowskiej, Tulskiej, Kostromskiej i w całej wogóle Rosyi centralnej; panuje tam niesłychana posucha. Wskutek posuchy w niektórych miejscach potworzyły się w ziemi długie szczeliny na dwie stopy szerokie. Na łanach, które i tak częściowo tylko zostały obsiane, żadne zboża poprostu nie zeszły.

Towarzyszy temu zupełny upadek hodowli inwentarza. W guberni Tambowskiej, która dotąd obok Połtawskiej była centrum hodowli nierogacizny, świń obecnie zupełnie niema. Ludność stoi przed widmem zupełnego głodu, a ratując się przed nim, masowo uchodzi do gubernij, w których nieprzewidywany jest tak wielki nieurodzaj. Masowo rozpowszechniane odezwy centralnego sowieckiego rządu, wzywające ludność do nieopuszczania swoich siedzib i obiecujące dostawę chleba, nie znajdują wiary ani posłuchu.

Prawda o bolszewiźmie.

ARMIA SOWIECKA WYNIKIEM TYRANII. — KONSTRUKCYA FRONTU BOLSZEWICKIEGO. — KARNOŚĆ ARMII SOWIECKIEJ POD OPIEKĄ CHIŃSKICH KARABINÓW MASZYNOWYCH I ŚLEDCZEJ SŁUŻBY KOMUNISTÓW. — MIMO TERRORU ARMIA SOWIETÓW TOPNIEJE.

Kraków, 22 sierpnia.

(stm.) O bolszewiźmie napisano już u nas w broszurach i dziennikach bardzo wiele; czasem rzeczy tylko bardzo dziwne, przeważnie rzeczy poprostu okropne i wstrząsające, lecz — powiedzmy prawdę — nie wszystkim tym rzeczom publiczność nasza bezwzględnie wierzy. Poczyta, podziwi się, zżymnie — a wreszcie mówi sobie: a przecież to wszystko jednak jest niemożliwe! Gdyby choć połowa tego była prawdą — bolszewia już dawno przestałaby istnieć. A ponieważ dotąd istnieje — jaki taki myśli sobie, że bolszewicy jednak nie są ani tacy źli, ani tacy głupi.

Niedowierzanie tomwięcej znajdowało grunt, że przeważna część relacyi o bolszewikach dotąd pochodziła bądź od informatorów przygodnych, bądź też od ludzi, którzy wpadli nagle w moc bolszewików i doznali na sobie ich gwałtów, a stąd relacye ich były z konieczności ustawiczne pod kątem widzenia osobistej krzywdy.

Teraz jednak zaczynają już przychodzić relacye innego rodzaju — od ludzi, którzy dłuższy czas przeżywszy w sowieckim zestroju mieli możność poznania go grutownie. Jedną z takich relacyi mamy przed sobą.

„Bolszewizm jako zagłada wszelkich zdobyczy kulturalnych" studyum przeprowadzone na miejscu w Rosyi w czasie od początku rewelacyi do lipca r. 1920 przez **Jana Chrzciciela.**

Autor jej przez dwa lata, jako fachowiec specyalista, zmuszony przemocą, zajmował dość wysokie stanowisko jednego z szefów technicznych i miał możność ogarnięcia i zrozumienia całości gospodarki i polityki bolszewickiej, dostęp do wielu tajnych źródeł, poznania sprężyn i manewrów, dokumentów i organizacyi rządów sowieckich. To też jego studyum nosi ten właśnie syntetyczny charakter. Z rewelacyj jego wyjmiemy najpierw jako obecnie najaktualniejsze, informacye o organizacyi, składzie i systemie armii bolszewickiej. Oddajemy głos autorowi w jego nadzwyczaj ciekawem przedstawieniu tej sprawy.

Przedewszystkiem należy wyjaśnić jakość i wartość sił zbrojnych „czerwonej armii", o której tyle słychać najbałamutniejszych wersyi. Jedni powiadają, że to banda głodnych obszarpańców, która nie może być skutecznie operującem wojskiem i dlatego to wojsko się lekceważy, drudzy zaś wpadają w przeciwną skrajność, opowiadając o jej sile i „wybornej" organizacyi. Z dotychczasowych rezultatów akcyi tej armii widzimy również dwa wprost przeciwne objawy. Raz idą nawałą setkami wiorst naprzód, bez względu na przeszkody, drugi raz znowu uciekają z taką chyżością takie same setki wiorst i także bez względu na przeszkody...

Gdy armia jest **ciągle ta sama, a** zjawisko powtarza się stale, czemże to się stale objaśnia? Aby powody tego zrozumieć należycie, trzeba wmyśleć się i pojąć rzeczywiste środowisko bolszewickiej tyranii i stanu bezwładności, do jakiego doprowadzono tam masy robotnicze i włościańskie, oraz 95% wojska.

Rezultat tej tyranii jest taki, **że na front spędzono siłą bagnetów, nahajek i setek bestyalskich dekretów rzeczywiście, wynędzniałe i zgłodniałe masy.** Masy te, wobec słabego i nieregularnego dowozu żywności, objadają doszczętnie miejscową ludność, tak, że całe powiaty w rejonach dłuższego pobytu frontu, wyglądają jak pustynie. Konstrukcya frontu bolszewickiego jest następująca: **Pierwszą linię tworzą masy żołnierzy, złożone z robotników i włościan. Drugą linię tworzą marynarze,** którzy za pewne koncesye i ulgi, stanowią więcej pewny element i mają **obowiązek groźbą karabinów maszynowych pchać pierwszą linię do boju,** a w razie załamania się wbrew pozwoleniu, naodwrót — masakrować bezlitośnie cofających się.

Trzecią linię stanowi jeszcze bardziej „niezawodny" element, bo tak zwani „kursanty" czyli kursiści, tj. zwyrodniałe niedorostki, wyszkolone na specyalnych kursach w bestyalskim traktowaniu robotnika z najzimniejszą krwią. **Kursiści naogół rzadko walczą, a tylko są poganiaczami z kulomiotami w ręku pierwszej i drugiej linii.**

Czwarta zaś linia, to Chińczycy, pod wodzą przeważnie niemieckich komisarzy, którzy karabinami maszynowemi nie przepuszczą żywcem nikogo w razie załamania się linii bojowej i niedozwolonego odwrotu.

Ustawione w takim porządku wojsko trzymane jest w niesłychanej karności. **W każdej grupie znajdują się oficyalni i tajni komuniści, którzy śledzą** nietylko każdy ruch żołnierza, lecz z każdego słowa wnioskują o sposobie myślenia. Na

odważy się nikt na najmniejszą schadzkę i poskarżenie się na przebywane męki. **Za najmniejsze przewinienie komunistyczni komisarze, plują w twarz, biją w zęby i kopią żołnierzy** — ci sami bolszewicy, którzy cesarską armię rozłożyli i rozpędzili w imię „swobody!“

To też wielu żołnierzy odbiera sobie życie. Wielu poczęło z rozpaczy odcinać lub przestrzeliwać sobie rękę lub nogę, aby od tej tyranii się wyrwać.

Gdy spostrzeżono ten system, wydano dekret, że kto tak czyni, podlega karze śmierci — a cała jego rodzina zostaje ogołocona ze wszystkiego i na dożywotnie skazana roboty.

Odżywianie tej armii jest tak liche, że żołnierze już od dwóch lat przywykli jeść np. kapustę prosto z głowy, razem z kaczanem, surową brukiew, pastewną rzepę itd. a jedzą to z iście dziecięcą radością jeżeli tylko uda się takie przysmaki wyrwać równie zgłodniałemu chłopu. **Nierzadkie są wypadki, gdy w walce o zdobycie główki kapusty** lub pastewnego buraka **pada życie ludzkie,** a najczęściej chłopskie, bo bezbronne!

Gdy nadejdzie rozkaz ofenzywy, czerwone wojske wzięte są odrazu we dwa ognie:

Z przodu wsuggestyonowany wróg ze wszystkiemi niby okropnościami — „gorszymi od śmierci“, z tyłu zaś, tak gęsty szereg naciskających kulomiotów, że ani mowy nie może być o odwrocie.

W dodatku przed nastąpieniem tak wygłodniałych żołnierzy „podgładzają“ ich jeszcze więcej umyślnie i równocześnie opisują obrazowo, ileto u wroga jest jedzenia, ile smakołyków w formie — niewidzianego nigdy u czerwonych tłuszczu, mięsa, słodyczy, a przytem tyle niezrabowanych jeszcze gospodarstw i domów chłopskich kułaków i burżujów.

Cóż zatem dziwnego, że nawet najbardziej apatyczny politycznie żołnierz, ma tylko jeden ratunek z umyślnie przygotowanego mu położenia: Iść za wszelką cenę naprzód, by dorwać się jadła, a może i coś więcej uda się „zachwycić..! Wpada w szał tedy, morduje, niszczy i rabuje, pędzony dalej kulomiotami wspomnianych tylnych poganiaczy. Pędzony nie tylko dlatego, by wrogowi nie dać odetchnąć — skupić się lub przegrupować, lecz równocześnie w tym celu, by pierwsza falanga wojska nie zdążyła wiele zrabować — bo wszak dla dalszych szeregów potrzeba nie tylko jeść — lecz i „spekulnąć“ zrabowanymi przedmiotami za pośrednictwem czekających za armią hyen spekulacyjnych.

Werbunek do armii bolszewickiej, która topnieje strasznie skutkiem nieliczenia się zupełnie ze stratami przy rozpaczliwych ofenzywach i wskutek błędów strategicznych) **odbywa się mimo całego terroru coraz gorzej i ciężej.**

Na wiosnę 1920 r. doszło do tego, że z centralnych punktów wyjeżdżają całe „eszełony“ tj. pociągi, wypełnione poborowem wojskiem, a na front ani połowa z tych żołnierzy nie przybywa. Wyskakują bowiem pod gradem kul nawet z wagonów, podczas ślimaczego ruchu (stare parowozy ledwie ciągną), i biegną do lasów, tworząc tak zwane „zielone armie“. Po drodze oddają chłopom odzienie swoje za pożywienie, a gdy co tydzień niemal pojawia się dekret, że kto za 3 dni wróci z karabinem, ma wspaniałomyślnie darowaną winę, melduje się pokornie, otrzymuje znów ubranie, znów jedzie, znów ucieka w lasy itd. — na co już przestaje pomagać stosowanie dekretu o rozstrzeliwaniu rodzin dezerterów.

Mobilizacya odbywa się też coraz trudniej. Ludzie mimo strasznego terroru, nie mając już rzeczywiście nic d ostracenia w swojej nędzy, **nie zjawiają się całemi powiatami na punkty poborowe.**

Mnożą się też wypadki masowych buntów uzbrojonych już oddziałów, wskutek czego przestano wydawać do rąk broń wcześniej jak na froncie. Obuczanie zaś w działaniu bronią odbywa się tylko małemi partyami.

Śląsk Cieszyński zagrabiony przez Czechów — głoduje!

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego“).

Frysztat, 21 sierpnia.

Powiat frysztacki od czasu okupacyi czeskiej podzielony został na dwie części administracyjne zarówno pod względem politycznym, jak pod względem aprowizacyjnym.

Dla części powiatu pozostającego pod administracyą polską utworzono powiatowy urząd gospodarczy, który zadanie swoje aprowizowania ludności spełniał nienagannie, jak o tem świadczy najwymowniej fakt, iż przez cały czas trwania rządów polskich nie wybuchł ani jeden strajk aprowizacyjny. Nikomu nie przepadła ani jedna kartka aprowizacyjna i ludność nie miała powodu do uskarżania się na dłuższe i dotkliwe braki.

Gdy nadeszły z Paryża hiobowe o rozwiązaniu sprawy śląskiej wieści — władze polskie zarządziły ewakuacyę nietylko wszelkich urządzeń biurowych, będących własnością Państwa polskiego, ale wywieziono również całą żywność, jaką zmagazynowano w tutejszych składach Urzędu gospodarczego.

Władze czeskie od kilkunastu dni urzędują już oficyalnie, a jednak dotychczas nie pomyślały o zaopatrzeniu mieszkańców w środki żywności. Wyczerpały się już stare zapasy, a nowych nie dostają znikąd.

Od 10-ciu dni w całym Frysztacie niepodobna kupić ani bułki, ani kawałka chleba, ani kilograma mąki, cukru lub kawy.

Nawet za drogie pieniądze nie można otrzymać ani męsa, ani kiełbasy, nie mówiąc już o takim „luksusie“, jak tłuszcz, słonina... Ludność Frysztatu stoi w obliczu głodu! O ile w pasku można gdzieś coś nabyć — to ceny są tak wygórowane, że dla przeciętnego śmiertelnika zgoła niedostępne.

A pamiętać należy, że obecnie przeżywamy okres żniw. Co będzie w zimie, co na przednowku? Niewesołe zaiste horoskopy aprowizacyjne ma przed sobą ludność Śląska, która dostała się pod panowanie czeskie. Charakterystycznym faktem jest zwrócenie się rządu czeskiego do górników z prośbą aby zechcieli pracować w niedzielę, gdyż za węgiel państwo otrzyma żywność z zagranicy. Czy górnicy na to się zgodzą — niewiadomo, w każdym razie nieróżowo snać przedstawia się przyszłość aprowizacyjna na Śląsku, któremu dawniej Czesi góry „knedliczków“ i „buchticzek“ obiecywali.

Bilans gospodarczy ziem b. zaboru pruskiego.

AKTYWNY STAN BILANSU W DZIEDZINIE ROLNICTWA I OGRODNICTWA. — NADWYŻKA WYWOZU NAD PRZYWOZEM WYNOSI PRZESZŁO 100 MIL. MAREK.

Kraków, 22 sierpnia.

Ogromną wagę w ocenie sytuacyi gospodarczej posiadają wszelkiego rodzaju zestawienia, dzięki którym można sobie dokładnie zdać sprawę z braków, trapiących naszą gospodarkę społeczną, tudzież przekonać się, w jakim kierunku powinny się zwracać nasze wysiłki. Niestety, mało dotychczas posiadamy w tej dziedzinie prac szczegółowych. Gdzie chodzi o istotny dorobek gospodarczy, tam wysuwają się na plan pierwszy wysoko uprzemysłowione ziemie b. zaboru pruskiego. Bilans handlowy tych właśnie obszarów opracował świeżo p. Adam Rose, w sposób nadzwyczaj sumienny i naukowy, w obszernej broszurze. Badania swe oparł p. Rose na źródłach pierwszorzędnych, jak niemiecka statystyka krajowa, oraz statystyków przewozu ładunków drogami wodnemi, z uwzględnieniem obwodów komunikacyjnych, które weszły w skład Polski. Wyciągniemy z tej znakomitej pracy cyfry, dające ogólny obraz gospodarki ziem b. zaboru pruskiego w ostatnim roku.

Autor zajął się obwodem **poznańskim, zachodnio-pruskim i opolskim,** wyłączając, ze względu na postanowienia traktatu wersalskiego, obwód gdański i wschodnio-pruski.

Oto co mówią cyfry:

W dziale **grup przemysłowych** bilans handlowy ziem b. zaboru pruskiego — jak wynika z zestawienia — był **ujemny.** Wyjątek stanowią przemysły przetworów zwierzęcych, drzewny i papierniczy. W grupach przemysłowych nadwyżka przywozu nad wywozem przedstawia wartość 53,169.000 marek. W porównaniu z obrotami przędzą b. dzielnicy pruskiej obroty na ziemiach polskich innych zaborów były nieznaczne.

Natomiast w dziale **rolnictwa i ogrodnictwa** bilans handlowy b. dzielnicy pruskiej był czynny; **nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła przeszło 100 milionów marek.**

Z artykułów wywozowych w dziale tym największe znaczenie posiada **żyto,** którego nadwyżka wywozu wynosi 311.730 ton. Drugie miejsce pod względem rozmiarów wywozu zajmuje **jęczmień,** potem **owies, pszenica** i t. p. Stosunkowo bardzo nieznaczne są liczby, odnoszące się do wymiany w zakresie **ziemniaków; nadwyżka wywozu ziemniaków b. dzielnicy pruskiej wynosiła wszystkiego 203 tysiące ton, — wartość przeszło 10 milionów marek.** Niski stan liczb wywozowych dla ziemniaków tłómaczy się tem, iż większość ich ulega przeróbce na miejscu. Głównym odbiorcą produktów rolnictwa i ogrodnictwa była Rzesza Niemiecka, do której szły drogą lądową dwie trzecie nadwyżki wywozowej całej dzielnicy; cała niemal reszta szła do fortów zachodnio-pruskich.

W dziale **hodowlanym** nadwyżka wywozu nad przywozem wynosi przeszło **200 milionów marek,** przyczem w największych ilościach wywożono **nierogaciznę i drób.** Z ogólnego wywozu do Rzeszy Niemieckiej produktów hodowlanych wywożono za 285.467 tysięcy marek.

W grupie **artykułów spożywczych** na plan pierwszy wysuwa się **mąka.** Nadwyżka wywozu mąki wynosiła 119.500 ton, wartości przeszło **25 milionów marek.** Mąkę przeważnie eksportowano z W. Ks. Poznańskiego. Z innych artykułów spożywczych w bilansie handlowym b. zaboru pruskiego bardzo ważną rolę odgrywał eksport **kaszy, cukru** nierafinowanego **i spirytusu.**

W dziale materyałów **opałowych** bardzo znaczny był wywóz **węgla** z regencyi **Opolskiej** (25,787.000 ton, wartości prawie 400 milionów marek). Dla całej grupy materyałów opałowych nadwyżka wywozu wynosi **338.769 tysięcy marek.**

W konkluzyi należy zaznaczyć, iż **bilans handlowy b. dzielnicy pruskiej był wybitnie dodatni, wykazując saldo + 643.917 tysięcy marek,** czyli wielokrotnie większe od salda dodatniego Królestwa Polskiego.

Największą nadwyżkę wywozu nad przywozem wykazuje **Śląsk Górny** (379,863 tysiące marek), potem **Poznańskie** (142,574) i trzecie miejsce zajmują **Prusy Zachodnie** (121.480). Monumentalna praca p. Rosego pozwala ocenić wartość gospodarczą ziem, które na mocy traktatu wersalskiego wróciły w posiadanie Polski. Dzięki niej można sobie uświadomić znaczenie ich dla rozwoju gospodarczego Polski, oraz wykazać konieczność pozostawania ich w nierozerwalnym związku z innemi ziemiami polskiemi. I jakkolwiek możnaby zarzucić pracy p. Rosego pewne braki, n. p. nieuwzględnienie obrotu drogami kołowemi, posiadającego duże znaczenie szczególnie w stosunkach z Królestwem i Galicyą, braki te wobec doniosłości zasadniczej treści schodzą na plan drugi i zupełnie nie uszczuplają znaczenia pracy i zasług jej autora.

Nie wątpimy, iż publikacya niniejsza spowoduje ukazanie się całego szeregu studyów na temat znaczenia gospodarczego b. dzielnicy pruskiej, które w znacznym stopniu ułatwią nakreślenie i zgłębienie postulatów polskiej polityki gospodarczej.

ZYGZAKI.

Obuci czy nie obuci?

(m-m) Dwaj przedstawiciele francuskich socyalistów Marcell Cachin i Frossard wyjechali do Rosyi, aby tam na miejscu zbadać panujące w Bolszewii stosunki. Po powrocie dają swym wrażeniom wyraz na łamach „Humanite“. I oto co się zdarzyło:

Cachin, pisząc o armii sowieckiej, powiada:

„Było tam tysiąc czterysta żołnierzy... Za obuwie służyły im łapcie plecione ze słomy... Armia taka, jaka jest, ubrana w łachmany, bosa niemal, narażona na niezliczone braki, promieneje jednak zapałem. Jaki płomień w oczach tych rewolucyjnych chłopów i robotników!...

Wynikałoby z tego, że armia czerwona obuta jest w płomień zapału w oczach, co jest wpra-

wdzie wielce bohaterskiem ale mało wygodnem!... Natomiast Frossard konstatuje: „Widzieliśmy tę armię; jest dobrze ubrana, solidnie obuta i doskonale wyekwipowana".

A zatem obuci czy nie obuci?!

Francuskiej partyi socyalistycznej nie pozostaje nic innego jak posłać trzeciego delegata — tylko już jednego jedynego!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Tymoteusza

Wschód słońca: 4·49.

Zachód słońca: 6·02.

Długość dnia: 13·25.

Niedziela 22 Sierpnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Noc listopadowa".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela popoł.: „Czy jest co do oclenia".
Wieczór: „Rycerz z łabędziem".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Niedziela popoł.: „Noc balowa".
Wieczór: Wieczór baletowo-operetkowy.

— o —

Pożegnanie Dowódcy i szefa sztabu D.O.G. Kraków.

W tych dniach żegna garnizon krakowski dowódcę okręgu gen., gen.-por. Symona i ppłk. sztabu gener. Iwanowskiego. Generał Symon wyjechał już na Pomorze, dzisiaj wyjeżdża podpułkownik Iwanowski celem objęcia nowego wy bitnego stanowiska przy jednej z armij na froncie. Korpus oficerski żegnał swych dotychczasowych przełożonych z żalem, że odchodzą z dumą spełniać dalej swój zaszczytny obowiązek żołnierski: wszystko dla frontu.

Kraków zadzierzgnął z generałem Symonem i jego szefem sztabu serdeczne więzy, tem silniejsze, że oparte na obopólnem zrozumieniu i wspólnej pracy około obrony Państwa. Żegnamy ich tedy serdecznem życzeniem, by i na nowych posterunkach swa prostą linią żołnierską w swojem współdziałaniu z kołami obywatelskiemi zdobyli zawsze to uznanie, jakie im towarzyszyło i towarzyszy w Krakowie.

Prezydent ministrów Witos w Krakowie

(T) Wczoraj o godzinie 8 rano przybył z Warszawy pociągiem na tut. dworzec prezydent ministrów p. Witos w towarzystwie szefa biura prezydyalnego dra. Studzińskiego. Prezydent wszedł do salonu dworca, gdzie przywitały go delegacye włościan z powiatu podgórskiego, chrzanowskiego, wielickiego i krakowskiego. Następnie witali przybyłego prezydenta imieniem tut. kapituły prałaci ks. Nikiel, ks. Wadolny i ks. Krupiński, imieniem rządu starosta Kowalikowski, imieniem miasta prezydent Federowicz, generałowie Stiller, Piasecki, Zegadłowicz i pułkownik Thulie.

Pierwszy przemówił prezydent Federowicz, witając dostojnego gościa serdecznemi słowy. Na co odpowiedział również serdecznie prezydent ministrów Witos, określając w krótkich słowach obecną sytuacyę i niebezpieczeństwo, w jakiem znajdowała się Warszawa — dodając, że chociaż ojczyzna nasza została uratowana, to jednak dużo sił wspólnych i wytrwałości nam potrzeba, by zakończyć pomyślnie wojnę. Jeszcze po kilku powitalnych przemówieniach gdy prezydent skierował się ku wyjściu, by udać się do miasta, wtedy zgromadzeni wieśniacy porwali go na ręce i zanieśli go do samochodu. W starostwie, dokąd udał się z dworca prezydent min. odbyła się sesya w sprawie odbudowy kraju. W sesyi brali także udział wiceminister Dutka i architekt Krzyżanowski.

O godz. 10 nastąpił szereg audyencyi. Przyjęci przyjął między innymi przedstawicieli władz i wojskowości, prezydenta sądu apelac. Woltera, rektora uniwersytetu dra Estreichera, Syndykat dziennikarzy, delegacyę Białego Czerwonego Krzyża i in.

O godz. 1 popołudniu odbyło się w salonach prezyd. Federowicza śniadanie, w którem brali udział wszyscy wyżej wymienieni przedstawiciele władz i instytucyi.

O godz. 2 udał się prezydent Witos samochodem na miasto w towarzystwie delegata Gałeckiego (który również dziś przybył do Krakowa) w celu zwiedzenia koszar i szpitali wojskowych.

O godz. 5 i pół popołudniu udał się prezydent samochodem do Brzeska, a stamtąd jutro do Tarnowa, gdzie dziś weźmie udział w wiecu.

— o —

Bilans szkód wojennych Lwowa.

Departament dla ustalenia szkód wojennych, jakie gm. Lwowa poniosła od wybuchu wojny aż po koniec walk polsko-ukr., ukończył wczoraj swe prace. Wedle tych obliczeń, szkody wyrządzone przez rządy i wojska austr. wynoszą 30,886.875 kor., rosyjskie 22,488.467 kor., pruskie 1,120.887 kor., ukraińskie 44,967.684 kor., czyli razem 102,019.285 kor. Z tego przez same rekwizycye wyrządzono gminie szkody na 25,547.153 kor. Jak z zestawienia wynika, miasto najwięcej ucierpiało w czasie inwazyi ukraińskiej, gdyż cyfra strat przewyższa wszystkie inne. Obliczają m. i. iż naprawa samych dróg i bruków we Lwowie wyniesie około 100mi l. mk.

— o —

Rozstrzelanie dezertera w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich.

(T) Wczoraj rano odbyła się rozprawa przed trybunałem sądu wojskowego pod przewodnictwem majora dra T. Gizińskiego przeciw 23-letniemu Izakowi Tellermanowi, pochodzącemu ze Strzelec Wielkich w powiecie brzeskim, o zbrodnię dezercyi. Tellerman w marcu 1919 r. opuścił własnowolnie szeregi 16 pp. w Tarnowie, a obecnie przed kilku dniami został przychwycony wraz z całą bandą na granicy niemieckiej, gdy chciał umknąć do Niemiec.

Dziś Tellerman postawiony przed sądem doraźnym został zasądzony **na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano o 6.50, t. j. w dwie godziny po odczytaniu wyroku.**

„Cztoby wział Paryż".

Nie przebierająca w środkach, gwałtowna propaganda i agitacya bolszewicka rozbudziła w ciemnych masach krasnoarmiejców zachłanny nacyonalizm moskiewski i instynkty dzikie, krwiożercze, rabunkowe. Zdarzają się wypadki, że wzięci przez nasze wojska do niewoli żołnierze bolszewiccy bosi, obdarci — zapytani dlaczego chcieli zdobywać Warszawę — odpowiadają:

— Cztoby pośle wziat' Paryż — tak głasit prikaz Trockoho!

— o —

(T) **SĄDY DORAZNE NA DEZERTERÓW.** Władze wojskowe sądowe ogłaszają, że pod procedurę sądów doraźnych podpadają wszyscy dezerterzy schwytani, niezależnie od tego kiedy zbrodnię dezercyi popełnili. W ten sposób bowiem intepretuje naczelna prokuratura dekret o sądach doraźnych Rady Obrony Państwa z lipca br. Jednakże ci dezerterzy, którzy się sami dobrowolnie zgłoszą do koszar podpadają pod procedurę sądów zwyczajnych i będą karani tylko dyscyplinarnie.

ZAKAZ SPRZEDAŻY OWOCÓW. Magistrat podaje do publicznej wiadomości następujące rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisaryatu do spraw walki z epidemiami w Warszawie z dnia 3 sierpnia 1920 L. 11694. Na mocy ustawy z dnia 14 lipca 1920, a w porozumieniu z Minist. Spraw wewnętrznych i Ministerstwem kolei, wprowadzam wobec gwałtownego szerzenia się epidemii czerwonki, zakaz sprzedaży owoców na wszystkich dworcach kolejowych, w pociągach, przy torach kolejowych, posterunkach postojowych dla pociągów ewakuacyjnych, tudzież przy gościńcach, ulicach i placach publicznych a to pod rygorem konfiskaty owoców oraz kary pieniężnej w wysokości 1000 M. Prof. dr E. Godlewski m. p. Naczelny komisarz do spraw walki z epidemiami — Pułkownik.

SEKRETARYAT GENERALNY K. O. P. komunikuje, że w poniedziałek dnia 23-go sierpnia 1920 r. odbędzie się w lokalu Sekcyi przy pl. Szczepańskim 6. II. p. zebranie Sekcyi prasowej K. O. P. (S. II.), na które zaprasza się wszystkich członków Sekcyi i Szefów redakcyi.

WEZWANIE. Dowództwo krakowskiego ochotniczego oddziału obrony wzywa wszystkich ochotników grupy A do jawienia się w Dowództwie w gimnazyum św. Anny w dniu 23 bm. o godzinie 6-tej wieczorem. Sprawa ważna. Dowództwo.

KOMITET OKR. POL. „BIAŁEGO KRZYŻA" organizuje w tych dniach szwalnię, która ma zamiar zaopatrywać żołnierzy we wszelkiego rodzaju bieliznę. Zwracamy się przeto z gorącą prośbą do Szan. Pań, aby zechciały na pewien czas wypożyczyć maszyny, które Pol. „Biały Krzyż" przyjąłby z gwarancyą nieuszkodzenia ich. Wszystkie zgłoszenia przyjmować będzie i bliższych wiadomości udzielać PKB. w Uniw. Jagiell. Sala 31, między 10 a 1 przepoł.

SEKCYA SZPITALNA CZERW. KRZYŻA zwraca się z prośbą do uczenic szkół średnich i niższych o zgłaszanie się do pomocy w robieniu papierosów, zbiórce gazet i książek i przygotowanie kramów żołnierskich dla rannych żołnierzy w szpitalach krakowskich. Zgłaszać się można na Uniwersytecie sala 35, I. p. od godziny 11 do 1 przedpoł. i od 5—7 popoł.

P. FRANCISZEK BAYTEL, przemysłowiec z Warszawy złożył w naszej Redakcyi kwotę 2000 marek na celo ogólno-patryotyczne i lokalne, których wyszczególnienie podamy w następnym numerze.

WSTRZYMANIE FABRYKACYI LODU. Administracya akcyzy podaje niniejszem do wiadomości, że z powodu braku wody wodociągowej, fabrykacyę lodu wstrzymuje się na czas nieograniczony. O wznowieniu fabrykacyi lodu będzie publiczność zawiadomiona.

OTWARCIE NOWEGO SEZONU W MIEJ. TEATRZE POWSZECHNYM. Nowy sezon w naszym teatrze rozpoczyna się w sobotę dnia 28 bm. patryotyczną sztuką tak bardzo odpowiadającą nastrojowi obecnej chwili, mianowicie „Obroną Częstochowy" Juliana z Poradowa. W pierwszych dniach sezonu obok „Obrony Częstochowy" grane będą: śliczny wodewil Galasiewicza z muzyką Z. Noskowskiego „Chata za wsią" i operetka Stolca „Za dawnych dobrych czasów". Dla wygody publiczności kasa zamawiań będzie od nowego sezonu nie w gmachu teatru gdzie bilety sprzedawać się będzie ale w księgarni Wp. Krzyżanowskiego Rynek główny, Linia A—B. Kasa zamawiań będzie otwarta już we środę w godzinach od 10—1 i od 3—5 popołudniu. „Obrona Częstochowy" grana będzie dwa razy z rzędu, w sobotę 28 i w niedzielę 29. W niedzielę popołudniu dana będzie operetka Turskiego-Świerzyńskiego „Miłostki wojskowe".

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj w „Bagateli" dwa odbędą się przedstawienia oprócz porannego bezpłatnego widowiska dla żołnierzy, którego początek naczelna dyrekcya na godz. 11 przedpołudn. Spektakl popołudniowy — po cenach zniżonych — wypełni pełna ruchu i życia farsa Henneq'uina „Czy jest co do oclenia"; wieczorny zaś „Rycerz z łabędziem" Brunona Winawera, pojawiający się na scenie naszej po raz piąty w tym tygodniu. Zapowiedziana na jutro Zapolskiej „Kobieta bez skazy", zamknie seryę trzydziestu pełnych powodzenia przedstawień tej sztuki.

KARTY ABONAMENTOWE NA SEZON 1920/21 „BAGATELI" z ważnością od 1 września br. wydawać będzie kancelarya teatru poczawsy od poniedziałku przyszłego tj. od 29 bm. Opłata za zarezerwowanie loży na każdę premierę wynosić będzie 200 Mk., na drugie zaś widowisko 150 Mk. Należytość za zachowanie krzesła od nr. 1—200 wyniesie 120 Mk. względnie 100 Mk, za miejsca dalsze po 80 względnie 60 Mk. Posiadacze dotychczasowi kart abonamentowych w wyborze miejsca zastrzeżone mają pierwszeństwo i w tym kierunku zechcą objawić życzenia swoje najpóźniej do soboty 27 bm. włącznie. Od 29 bm. kancelarya teatru rozpocznie wydawanie kart bez żadnych względów ubocznych w miarę zgłaszania się interesowanych.

„DOBRZE SKROJONY FRAK". Najbliższa premiera w „Bagateli" odbędzie się we wtorek 24 bm. Będzie nią świetna krotochwila „Dobrze skrojony frak" Dredelyego, zawsze aktualna przez swoją arcyzabawną fabułę i podkład satyryczny. Wystawiona w czasie wojny we Wiedniu przez teatry niemieckie a następnie i przez lwowski teatr miejski zyskała szczególne powodzenie i rozgłos zasłużony. Rolę Nielcera kreował wówczas we Wiedniu p. Nowacki, który szczególnie zainteresował prasę, zdobywając rzetelną ocenę a nawet b. pochlebną paralelę z Jarną odtwórcą tej samej postaci na scenie niemieckiej.

PREMIERA „CZARU WALCA" operetki O. Strausa odbędzie się we środę 25 sierpnia w teatrze Nowości. Operetka ta o przepięknej melodyjnej muzyce i nadzwyczaj wesołem librecie graną była przed wojną wszędzie ciesząc się niebywałym powodzeniem. W głównych rolach wystąpią K. Józefowiczowa, I. Cotoli, J. Józefowicz, L. Latajner, M. Soliński oraz nowo zaangażowany komik teatrów warszawskich S. Woliński. Dyrekcya nie szczędząc kosztów wyposarzyła operetkę tą w zupełnie nowe dekoracye pędzla Fl. Leitera oraz całkiem nowe kostiumy. Tańce i ewolucye układu Z. Nellego. Sprzedaż biletów rozpoczęła kasa zamawiań p. Rudnickiego Linia A—B 44.

PROF. ST. BURSA przyjmuje wpisy do swej konc. szkoły śpiewu (ul. Kapucyńska 3) od środy tj. od 25 bm. od godz. 5 popoł.

GOŚCINNE WYSTĘPY L. ROGIŃSKIEJ w teatrze Nowości. W poniedziałek wystąpi znakomita primadonna w „Targu na dziewczęta" w której to operetce osiągnęła w ubiegły wtorek wprost rekordowy sukces. We wtorek powtórzona zostanie po raz 56 w tym sezonie „Cnotliwa Zuzanna" z L. Rogińską w tytułowej roli.

(T) **ZAMIAST CUKRU TROCINY.** Janowi Burkowi oferował nieznany żołnierz na sprzedaż cukier po bierając od niego 400 Mk. zadatku. Na drugi dzień dostawił mu paczkę w której zamiast cukru były trociny.

(T) **BONA ZŁODZIEJKĄ.** Helena Stobiecka zajęta jako bona w domu p. W. Heinricha skradła tam garderobę wartości 7000 Mk. zostawiając cyniczny list pożegnalny.

(T) **KRADZIEŻ PORTFELU PRZEZ OKNO.** Wczoraj nieznany złodziej dostał się przez otwarte okno do mieszkania porucz. K. Srorzewskiego adjutanta gen. Szeptyckiego i skradł portfel z 6,000 Mk.

Ruch giełdowy.

Kraków, 22 sierpnia.

Na giełdzie krakowskiej panuje w dalszym ciągu rezerwa. Uczestnicy ogółem nie dokonują większych transakcyi, oczekując dalszej, znaczniejszej zniżki kursów walut zagranicznych.

W papierach przemysłowych zastój zupełny, z akcyi bankowych poszukiwano jedynie Polski Bank przemysłowy, za który płacono 435.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej ruch papierami publicznymi był słabszy, przy usposobieniu słabszem i zniżkowem. Listy miasta Warszawy zupełnie bez obrotów. W akcyach natomiast obroty bardzo znaczne; przeważało zaofiarowanie, kursy jednakże niezbyt się obniżyły. Znaczniejsze obroty robiono akcyami przemysłowymi i bankowymi. W dziedzinie walut ruch niewielki. Ruble zupełnie bez obrotów. Z pośród walut zachodnich uległ zmianie tylko kurs marki, który cokolwiek podniesiono. Inne kursy bez zmiany. Wogóle ten dział rynku nie odznaczał się ożywieniem.

Wiedeń, 21 sierpnia.

Marka polska 105,50. — Praga stosuje bierny obrót i marki polskiej nie notuje.

Berlin, 21 sierpnia.

Marka polska 21,50, poprzednio 20,37.

Korespondencya Polskiego Towarzystwa Handlowego.

Handel zewnętrzny Brazylii.

Dr Józef Włodek, wicekonsul Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie, nadsyła nam nader interesujący artykuł, omawiający stosunki eksportu i importu brazylijskiego. Artykuł ten, ważny ze względu na przyszłe nasze stosunki handlowe z Brazylią, nabiera tem większego znaczenia, gdy zważymy, że Brazylia stanowiła jeden z najważniejszych terenów dla polskiej emigracyi zamorskiej. Rzesze naszych rodaków w Brazylii mogą stanowić bardzo ważną grupę odbiorców, a również może i pośredników w naszym handlu zagranicznym. W następnych numerach pomieścimy dalsze artykuły na ten temat.

Brazylia, olbrzymi kraj południowej Ameryki, zaczyna budzić u wszystkich coraz to więcej zainteresowania. Kraj ten o powierzchni 8,061.260 km² a więc niewiele mniejszy niż cała Europa, posiada wedle szacunkowego obliczenia z roku 1912 zaledwie 24,618.429 mieszkańców, to znaczy 3.27 na km². Dzięki swojemu geograficznemu położeniu i nieprzebranym skarbom naturalnym, Brazylia przedstawia na przyszłość widoki bardzo korzystne i niewątpliwie po Stanach Zjednoczonych Ameryki półn. i Argentynie, zajmie w nowym świecie należne sobie miejsce, w sile pędu ogólno gospodarczego rozwoju. Tę ostatnią zapewne w niedługim czasie prześcignie, górując nad nią powierzchnią kraju, ludnością i specyalnemi bogactwami naturalnemi. Pozostawiając na później omówienie produkcyi Brazylii, chcę podać w krótkości, o ile mogą pozwolić na to skromne rozmiary tego artykułu najświeższe daty z jej handlu zewnętrznego, jako wyrazu jej znaczenia dzisiaj na rynku międzynarodowym. Dzięki swoim naturalnym warunkom, Brazylia zajmuje stosunkowo ważniejsze stanowisko w produkcyi naturalnej i w handlu, niż w przemyśle. Produkcya naturalna i surowce dostarczają jej dostatecznej ilości artykułów eksportu. Niekorzystne zaś warunki dla rozwoju przemysłu, którego w Brazylii na wielką skalę prawie że nie ma, powodują z drugiej strony silny import wytworów przemysłowych i to daje podstawę do wysokiego ilościowo rozwoju handlu. Handel też i z tego powodu kwitnie na szeroką skalę, że Brazylia posiadając wewnątrz olbrzymie przestrzenie kraju a rzadko rozsiedloną ludność, produkującą tylko przeważnie pewne specyalne artykuły, daje możność łatwego zarobku z pośrednictwa wymiennego dla wielkiej stosunkowo ilości przedsiębiorstw. I aczkolwiek nie ma co do tego żadnej statystyki ścisłej, to jednak z szacunkowej oceny można wnioskować, że ilość wszelkiego rodzaju kupców w Brazylii jest w stosunku do ogółu ludności znacznie wyższą, niż w innych, bardziej przemysłowo rozwiniętych krajach.

Daty o handlu zewnętrznym Brazylii zasięgnięte są z najnowszego wydawnictwa „Directoria de exstatistica commerciale (Ministerio de Fazenda) w Rio de Janeiro. Porównawcze zestawienie obrotów handlu zewnętrznego za lata 1915, 1916, 1917, 1918 i 1919 i ogólne porównanie z poprzedniemi pięcioleciami, daje obraz, jaką rolę na rynku międzynarodowym odgrywa Brazylia. Nadmienić przy tem wypada, że statystyka handlu zewnętrznego Brazylii jest może najdokładniejszem opracowaniem w dziedzinie państwowych wydawnictw statystycznych tego kraju. Podczas gdy wszelkie inne obliczenia, ludnościowe, wytwórcze, pracy, cen etc. opierają się w wysokiej mierze na szacunku, to cyfry objęte statystyką handlu zewnętrznego są zaczerpnięte ze źródeł dokładnych i ścisłych. Do cyfrowego ujęcia eksportu służą odpowiednie deklaracye towarowe a do importu t. zw. faktury konsularne. Instytucyę zreorganizowanych faktur konsularnych reguluje dekret Nr. 14.039 z dnia 29 stycznia 1920. I można przypuszczać, że na tej podstawie ujmowana statystyka importu będzie w przyszłości jeszcze dokładniejszą, niż dotychczas.

Od roku 1901. Brazylia zamyka swoje bilanse handlowe corocznie znaczną nadwyżką exportu nad importem, za wyjątkiem roku 1913, gdzie zamknęła bilansem biernym w różnicy 25.728.000 milreisów papierowych. Zresztą w tym czasie import wynosi zaledwie 62.4 proc. — 76.0 proc. eksportu. Głównymi artykułami eksportu są produkty naturalne.

Wykaz ważniejszych artykułów wywozu Brazylii:

Nazwa artykułu	Wartość w tysiącach milreisów papierowych — Rok 1916	1917	1918	1919
I. Produkty zwierzęce:				
smalec, mięso mrożone i w konserwach, skóry, wełna, xarque (suszone mięso) i t. p.	153.705	219.956	231.232	338.131
II. Produkty mineralne:				
mangan, złoto i różne	43.059	72.441	54.187	28.256
III. Produkty roślinne:				
bawełna	2.400	15.091	9.700	86.708
ryż	565	24.093	18.702	19.592
cukier trzcinowy	25.967	72.923	100.612	57.630
guma	152.239	144.080	73.728	105.537
kakao	50.371	48.084	39.752	93.265
kawa	589.201	440.258	352.727	1,226.463
wosk palmowy	7.977	8.422	20.433	20.540
fiżon (czarna fasola)	13.813	40.626	31.299	20.845
owoce tłuszczowe	9.862	14.148	11.902	44.324
tytoń	30.773	24.067	42.923	72.141
herva mate (herbata)	38.076	33.971	39.750	52.512
drzewo	6.668	6.152	21.090	13.317
kukurudza	812	3.927	8.536	879
oleje	810	3.235	16.743	7.768
różne	10.590	20.692	68.784	40.811
razem export	1,136.888	1,192.175	1,137.100	2,178.719

Dla Polski więcej interesujące są daty importu brazylijskiego. Ze względu na olbrzymią ilość i rozmaitość importowanych do Brazylii artykułów, nie podobna podać cyfr szczegółowych z każdego artykułu, podobnie jak w powyższem zestawieniu eksportu, gdzie ilość artykułów jest bardzo mała. Podam tylko kilka grup w zestawieniu porównawczem za lata 1916—1919. a następnie wymienię ważniejsze artykuły i ich wartość tylko w roku 1919. dla uniknięcia zbytniego balastu cyfrowego.

Import Brazylii w latach 1916, 1917, 1918 i 1919.

Grupy artykułów	Wartość w tysiącach milreisów papierowych cif. port. braz. 1916	1917	1918	1919
Zwierzęta i ich produkty	2.131	1.435	5.494	10.681
Materyały surowe i półfabrykaty	239.739	252.544	259.918	341.062
Gotowe artykuły przemysłowe	343.090	386.942	443.522	659.847
Środki spożywcze	225.799	196.817	280.471	322.669
Razem	810.759	837.738	989.405	1,334.259

Z ważniejszych artykułów importu Brazylii należy wymienić następujące. Juta 28 mil. milr. (głównie z Anglii) węgiel 88 mil. (Stany Zj. półn. Amer. i Anglia). Cement 35 mil. milr. (St. Zj. Am. półn. Anglia i Włochy), Skóry wyprawne 32 mil. (St. Zj. półn. Argent. Hiszp.) Tkaniny bawełniane 53 mil. (Am. półn. Anglia, Franc.) Cyna 17 mil. (Am. półn.) Papier drukarski 22 mil. (Am. półn. Norwegia, Szwecya). Gazolina aut. 15 mil. (Am. półn.) nafta raf. 48 mil. (Am. półn.) Mąka pszenna i pszenica 209 mil. (Arg. i Am. półn.) Ponadto wielki zbyt znalazły tu następujące artykuły: nici i przędza bawełniana 21 mil. ołów, staniol i cynk 6.5 mil. miedź 5 mil. stal i żelazo w sztabach, płytach i prętach 20 mil. różnego rodzaju farby i oleje, wszelkiego rodzaju tkaniny na ubrania, bieliznę, skarpetki, pończochy i stroje gotowe 72 mil. Najróżnorodniejsze wyroby żelazne i stalowe maszyny, automobile. Wielkie ilości artykułów chemicznych, aptekarskich, perfumeryi i biżuteryi. Rozmaite przybory i części składowe z przemysłu elektro-technicznego. Wartość tych artykułów dochodzi do setek milionów milreisów rocznie. Wyroby galanteryjne papierowe i skórne znajdują wszędzie chętnych odbiorców. Likiery i wina 38 mil. Ponadto olbrzymia ilość najróżnorodniejszych drobiazgów, których szczegółowe wyliczanie zajęło by niepomiernie dużo miejsca.

Wartościowe zestawienie importu i eksportu Brazylii za lata 1916, 1917, 1918 i 1919.

Rok	Ogólne wartości milreisów papierowych w tysiącach — Import	Eksport	Nadwyżka + eksportu — importu	Import stanowi procentowo x % eksportu
1916	810.759	1,136.888	+ 326.129	71.5%
1917	837.738	1,192,175	+ 354 437	70.2%
1918	989.405	1,137.100	+ 147.495	87.0%
1919	1,334.259	2,178.719	+ 844.460	60.1%
Razem	8,972.161	5,644.882	+ 1,672.721	69.4% przeciętnie

Porównawcze zestawienie wartości importu i eksportu Brazylii według pięcioleci za ostatnich 19 lat.

Pięciolecie	Ogólne wartości milreisów papierowych w tysiącach — Import	Eksport	Nadwyżka eksportu importu	Import stanowi procentowo x % eksportu
1901—1905	2,373.539	3,801.223	1,427.684	62.4%
1906—1910	3,018.236	4,322.355	1,304.119	69.8%
1911—1915	3,897.430	4,903.474	1,006.044	76.0%
czterolecie 1916—1919	3,972.161	5,644.802	1,672.721	09.4%

Import i export Brazylii w pierwszym kwartale roku bieżącego pozostaje w tym samym, mniej więcej równomiernym stosunku, w porównaniu z pierwszymi kwartałami czterech ostatnich lat.

	Rok: 1916	1917	1918	1919	1920
	Pierwszy kwartał: Wartość w tysiącach milreisów				
Export	267.968	317.989	236.281	563.036	505.258
Import	163.837	188.622	197.458	351.921	305.177
Nadwyżka: + exportu	+ 104.131	+ 129.367	+ 38.823	+ 211.115	+ 200.081

Zamieszczone powyżej tablice wykazują dowodnie, jak korzystnie przedstawia się bilans handlowy Brazylii w ostatnich kilkunastu latach. Liczba gatunków eksportowanych jest bardzo mała natomiast znaczną jest ilość (waga) towarów i ich wartość. Cukier, gumę i kakao eksportują głównie stany północne, kawę i bawełnę San Paulo, kamienie drogie i różne minerały Stan minas Geraes, drzewo i herwa mate Parana i Sta Catharina, zwierzęta i produkty zwierzęce Rio Grande do Sil.

W eksporcie Brazylii pierwsze miejsce zajmuje kawa. Głównem źródłem produkcyi tego artykułu jest stan San Paulo, który zresztą pod względem bogactwa i rozwojowego pędu gospodarczego, stoi najwyżej ze wszystkich stanów Brazylii. Do rozwoju i bogactwa tego stanu przyczyniła się w wysokiej mierze najliczniejsza tam emigracya europejska. Stan ten wykazuje też procentowo największą ilość obcych. Zamieszczone przed niedawnym czasem obliczenia w „Jornal do Commercio" podają ilość obcych „estrangeiro" na 23.18 proc. ogólnej ludności tego stanu; w rzeczywistości ilość obcych jest tam znacznie większa.

Eksport kawy w ostatnich 5-ciu latach:

Ilość worków po 60 kg.

Port:	Rok: 1915	1916	1917	1918	1919
Rio i Nictheroy	3,993.021	2,310.567	2,127.721	1,630.939	2,630.436
Santos (san Paulo)	12,119.741	9,943.158	7,845.089	5,390.913	9,426,335
Victoria	689.171	555.014	529.965	337.018	603.022
Bahia	217.111	203.973	91 813	49.620	275.286
Inne porty	42.354	26.433	11.426	24.558	151.171
ogółem	17,061.398	13,039.145	10,606.014	7,4[illegible]3.048	12,963.250

Ogólna wartość eksportu kawy za poszczególne lata podaną jest powyżej w tablicy, zawierającej cyfry eksportu Brazylii.

Nie mam pod ręką najnowszych dat, dotyczących udziału Brazylii w ogólno-światowej produkcyi kawy. Wedle statystyki przedwojennej produkcya kawy w Brazylii stanowiła przeszło 75 procent produkcyi ogólno-światowej. Z powyższego zestawienia widać jak wojna i wzmaganie się zaostrzonej akcyi łodzi podwodnych i wynikającego stąd niebezpieczeństwa, wpływało na eksport kawy z Brazylii.

W związku z tem wzrastały przez czas wojny rozkrocznie zapasy kawy w składach portowych. Zapasy te wynosiły z dniem 31 grudnia:

	1915	1916	1917	1918	1919
ogółem worków po 60 kg.	2,588.723	3,302.613	5,017.106	9,142.623	5,079.062

Ogółem wziąwszy, kawa stanowi najważniejszy artykuł eksportu Brazylii i rezultaty stąd osiągnięte, decydują głównie o jej korzystnym bilansie handlowym.

W ostatnich dwóch latach zaznacza się gwałtowna zwyżka cen kawy. W roku 1918 z powodu trudności transportowych, wr.1918 z powodu wzmożonego popytu na kawę z nastaniem pokoju.

Przeciętne ceny kawy w Santos, jako najważniejszym porcie eksportu, były nastxpujące:

milreisów papierowych

Rok:	1915	1916	1917	1918	1919
Cena za 100 kg.	47.000	64.790	53.580	70.840	153.090

W związku z korzystnym bilansem handlowym Brazylii i wzrastającym z roku na rok jej eksportem, poprawia się corocznie kurs milreisa brazylijskiego na rynku międzynarodowym, jak to uwidacznia następująca tabela porównawcza, za ostatnich pięć lat:

PRZECIĘTNE KURSY WALUTY W OSTATNICH PIĘCIU LATACH:

Rok	Przeciętny kurs w milrejsach papierowych		
	Ang. funt szterl.	Pół. Amer. dolara	Franka francusk.
1915	19.345	4.053	0.737
1916	20.131	4.257	0.723
1917	18.870	3.998	0.694
1918	18.663	3.947	0.703
1919	16.860	3.816	0.555

System monetarny braz. opiera się na podstawie złotej. Jednostką monetarną jest milreis równy 1000 reisów. Z jednego kilograma złota przy ustalonej podstawie jakościowej 916 i dwie trzecie (ust. z 18 listopada 1871) wybija się okrągło 1217 sztuk milreisów w monetach po 20 i 10 milreisów.

Jeden milreis zatem w parytecie złota równy jest 2.29 złotej marki polskiej lub 2.69 złotej korony austr., a w wadze złota 0.822 grama. W obrocie są jednak tylko milreisy papierowe, drukowane przeważnie za granicą. Kurs milreisa złotego w stosunku do papierowego notowany jest zawsze na giełdzie i w ostatnich czasach przeciętnie za jednego milreisa złotego płacono około 2 milreisy papierowe.

W zestawieniu porównawczem kursów widoczny jest gwałtowny spadek franka francuskiego, w stosunku do milreisa papierowego. Spadek ten w roku 1919 nie zakończył się, ale w maju 1920 doszedł nawet do 230 reisów za jednego franka francuskiego. Frank od drugiej połowy maja zaczął się dość szybko podnosić, taksamo lir włoski, podczas gdy wachnienia kursowe dolarów amerykańskich, obracają się w normalnych granicach.

UDZIAŁ WAŻNIEJSZYCH PAŃSTW W EKSPORCIE I IMPORCIE BRAZYLII.

Konkurencya handlowa i przemysłowa wszystkich, pod względem gospodarczego rozwoju wysoko stojących państw, zabiega o uczestniczenie w handlu zewnętrznym Brazylii. Okoliczności na wstępie niniejszego artykułu naprowadzone, rozwojowi handlu zewnętrznego Brazylii wysoce sprzyjają.

Następująca tablica uwidocznia udział ważniejszych państw europejskich i amerykańskich w handlu zewnętrznym Brazylii za ostatnich 5 lat.

Wykaz ważniejszych państw,

dokąd Brazylia eksportowała swoje produkty względnie skąd importowano towary, wedle porównawczego zestawienia za lata 1915, 1916, 1917, 1918 i 1919. — Wartość jest wyrażona w tysiącach milrejsów papierowych

Nazwa państwa, skąd importowano, względnie dokąd eksportowano	R O K									
	1915		1916		1917		1918		1919	
	Import z:	Eksport do:	Import z:	Eksport do:	Import z:	Eksport do:	Import z:	Eksport do:	Import z:	Eksport do:
Państwa europejskie:										
Anglia*)	127.547	125.056	165.281	131.116	150.855	149.303	201.878	114.802	215.544	157.751
Belgia	1.004	—	1.157	—	409	—	—	5.760	1.792	79.524
Dania	2.555	23.530	4.598	8.468	1.529	3.073	782	1.790	481	40.517
Finlandya	—	—	—	—	—	—	—	—	1.214	6.803
Francya	28.823	116.501	42.158	178.654	33.824	157.220	47.348	102.416	50.530	463.793
Hiszpania	8.432	6.007	9.422	8.903	11.305	15.907	17.436	25.421	14.727	35.084
Holandya	3.994	63.952	4.831	33.763	865	5.988	1.175	—	5.072	64.783
Norwegia	9.326	30.783	8.268	6.103	6.854	5.639	4.243	9.494	6.582	17.373
Niemcy	8.690	—	359	—	911	—	—	—	3.208	10.523
Portugalia	28.879	9.291	37.704	6.261	27.2[illegible]	5.243	37.969	10.402	39.718	11.567
Rosya	241	—	319	—	[illegible]	—	—	—	—	36
Szwecya	5.132	92.645	10.5[illegible]	31.276	7.472	1.529	9.398	5.545	15.174	55.681
Szwajcarya	6.207	—	10.290	9	6.630	2	7.624	86	7.086	—
Włochy	25.528	32.126	28.303	68.108	16.[illegible]	92.370	21.[illegible]	120.998	18.261	66.773
Ameryka: Stany Zjed. Półn.										
Ameryki	187.873	427.924	317.661	520.499	394.890	532.731	355.902	388.895	640.511	901.814
Argentyna	92.578	52.085	114.019	67.908	109.386	106.725	187.806	172.758	204.448	96.458
Uruguay	8.591	35.356	12.061	54.425	16.198	85.802	41.206	118.505	29.602	95.824
Azya: Indye	10.829	—	13.150	—	18.254	—	12.349	26	59.320	—

*) Tylko z Europy bez kolonij

Cyfry powyższej tablicy mówią same za siebie. Uderza tu przedewszystkiem zdobywanie rynku brazylijskiego przez Stany Zjednoczone północnej Ameryki. Anglia zdołała przez czas wojny swój export do Brazylii utrzymać i odpowiednio go nawet zwiększyć, podczas gdy St. Zj. Ameryki północnej w porównaniu n. p. z rokiem 1915 zwiększyły swój eksport do Brazylii prawie 3 i półkrotnie.

W zestawieniu tem nie figurują oczywiście Niemcy, które przed wojną brały bardzo wielki udział zarówno w eksporcie jak i imporcie Brazylii, a w czasie wojny z powodu blokady, zostały od tego wyłączone. Wyłączenie Niemiec z udziału w handlu zewnętrznym Brazylii, pomogło w znacznej mierze Ameryce północnej i Anglii do rozszerzenia swoich wpływów handlowych na rynku brazylijskim, pozbywając się niewygodnego i niebezpiecznego, przedwojennego konkurenta. Pomimo pozbawienia Niemców oceanicznej floty handlowej, ich wpływ i znaczenie w handlu brazylijskim daje się dość silnie odczuwać. a klientela brazylijska i kupcy skarżą się na brak wielu tanich a praktycznych artykułów niemieckich, — zwłaszcza z branży maszyn i części składowych, wyrobów chemicznych, aptekarskich i najrozmaitszych artykułów codziennego użytku. W r. 1919 Niemcy figurują już poważną kwotą w obrocie zewnętrznym Brazylii.

Polska oczywiście jeszcze w r. 1919 w statystyce handlu zewnętrznego Brazylii nie figuruje. Produkty brazylijskie musiała nabywać z drugiej ręki, opłacając haracz pośrednictwa kupieckiego obcym firmom.

Zwrócenie bacznej uwagi na Brazylię, jako terenu dla eksportu polsk. przemysłu tkackiego, skórnego, galanteryjnego, żelaznego, papierowego, chemicznego i t. d. jest dla Polski gospodarczą koniecznością, aby w ten sposób uzyskać bezpośrednio potrzebne dewizy w monecie brazylijskiej, dla wyrównania rachunków za te towary, które Polska stamtąd będzie sprowadzać, przyczem oczywiście dążyć należy także do wymiany bezpośredniej, z pominięciem firm obcych. Przy zorganizowaniu tego jednak piętrzą się niesłychane trudności, ze względu na obecne stosunki walutowe, kredytowe, transportowe, a przedewszystkiem dla braku zdatnych do eksportu artykułów. Towary tekstylne łódzkie, które przed wojną miały tu swoich odbiorców, chętnie kupowaliby polscy koloniści, którzy są już spragnieni swojskich wzorów w strojach. Przy eksporcie do Brazylii trzeba jednak liczyć się z olbrzymią i potężnemi środkami rozporządzającą konkurencyą północno-amerykańską i angielską, która zawistnem okiem patrzy na wszelkie obce usiłowania ekspanzyi handlowej.

Z Oddziału Maszyn Rolniczych P.T.H.

Obroty i handel maszynami rolniczemi został obecnie ograniczony jedynie do potrzeb miejscowych. Przyczyną tego w pierwszym rzędzie wydarzenia polityczno-wojenne. Zostaliśmy odcięci od kresów wschodnich które ze względu na swe obszerne pola produkcyi rolnej i kompletne wyniszczenie inwentarza martwego i żywego, przedstawiały szczególnie korzystny teren dla zastosowania wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych. Ustał również z konieczności bardzo dotychczas szeroki eksport maszyn rolniczych na Ukrainę. Również i rynek miejscowy nie jest zbyt ożywiony. Zastój obecny nie jest wynikiem hiperprodukcyi, lecz jedynie wynikiem faktu, że klientela wstrzymuje się obecnie od czynienia większych inwestycyi: rolnicy ograniczają się do zakupna maszyn, potrzebnych koniecznie do najzwyklejszej, niemal prymitywnej uprawy roli.

Obecna produkcya krajowa, która do niedawna pozostawała bardzo daleko w tyle za ogromnem zapotrzebowaniem, na razie wystarcza w dzisiejszej chwili na zaspokojenie bieżącego popytu. Produkcya krajowa maszyn rolniczych została jednak w ostatnich czasach dość zagrożona przez nieszczęśliwy wynik rozstrzygnięcia sprawy Śląska Cieszyńskiego. Pozbawieni zostaliśmy w znacznej części żelaza. Czesi niewątpliwie nie omieszkają skorzystać ze sposobności, aby albo zupełnie wstrzymać wysyłkę surowca do Polski, albo podwyższać dowolnie ceny żelaza, przeznaczonego na eksport. Rozwijający się nader pomyślnie i intenzywnie nasz przemysł maszyn rolniczych stanowi dla Czechów groźną konkurencyę. Dziś musimy być przygotowani na to, że Czesi, o ile to będzie leżało w ich mocy, dążyć będą do zniszczenia naszego przemysłu maszyn rolniczych. W tym zakresie decydującym będzie dla nas stanow-

czo wynik plebiscytu na Górnym Śląsku.

Kwestya cen nie wykazuje większych zmian. Mniejsi kupcy za granicą starają się w braku gotówki ze względu na swe zobowiązania, pozbywać towar po cenach fabrycznych, a nawet ze stratą. Ceny fabryczne jednak nie wykazują zniżki. Mimo nawoływań do korektury cen fabryki nie są w możności przy najściślejszej kalkulacyi doprowadzić do redukcyi cen. Dla przykładu przytaczamy ceny niektórych maszyn rolniczych w Czechach, według najnowszych ofert tamtejszych:

Młocarnie ręczne 2750 koron czeskich.

Kieraty dwukonne z transmisyą 3350 koron czeskich.

Przystawki uniwersalne 1240 koron czeskich.

Brony dwupolowe, czterobelkowe 620 koron czeskich.

Brony trzypolowe, czterobelkowe 690 koron czeskich.

Brony czteropolowe, czterobelkowe 800 koron czeskich.

Brony lekkie trzypolowe, trzybelkowe 550 koron czeskich.

Siewniki 11-rzędowe 6520 koron czeskich.

Siewniki 13-rzędowe 6500 koron czeskich.

Siewniki 17-rzędowe 7200 koron czeskch.

Sieczkarnie „Galizia" 890 marek czeskich.

Sieczkarnie „Polonia" 940 koron czeskich.

Lokomobila 8 HP. 70.000 koron czeskich.

Ceny czeskie miejscowe są dla naszego rynku stanowczo za wysokie. Nasze fabryki krajowe produkują w cenach stanowczo niższych, niż ceny zagraniczne. Głównym powodem tego, że produkcya czeska nie zdoła pod względem cen wytrzymać konkurencyi z naszą krajową produkcyą, jest przedewszystkiem nierównomierność waluty, a po drugie wysokie ceny opłat kolejowych, które po przerachowaniu na naszą walutę podrażają niesłychanie i tak już wysokie ceny maszyn czeskich. Z tych powodów obecnie nie sprowadza się z Czech maszyn czeskich i wogóle z zagranicy maszyn rolniczych. Produkcya krajowa, jak wspomniano, wystarcza zupełnie na pokrycie obecnego zapotrzebowania. Sprowadza się jedynie maszyny nie produkowane w kraju, mianowicie siewniki, kosiarki, żniwiarki, lokomobile, pługi motorowe, oraz te maszyny, które zostały już poprzednio zakupione za granicą po tańszych cenach.

Z działu Maszyn P. T. H.

Ogromne panuje zapotrzebowanie maszyn do obróbki żelaza, przeważnie ze względu na przemysł rękodzielniczy. Z drugiej strony jednak ceny tych maszyn są bardzo wysokie ze względu na to, że maszyny te pochodzą przeważnie z zagranicy z Niemiec, albo z Austryi. Niejednokrotnie rękodzielnik pozbawiony jest ze względu na wysokie ceny możności zakupienia niezbędnie potrzebnej mu maszyny. Produkcya krajowa przeważnie, jak np. fabryka Johna w Łodzi, to karki bardzo dobre, jednakowoż także po cenach wysokich. Fabryki krajowe zresztą produkują przeważnie dla rządu.

Dobre maszyny najnowszej konstrukcyi (jak młoty pneumatyczne, (frezki automatyczne) są dla naszego przemysłu niezbędne. Dobra maszyna umożliwia oczywiście tańszą produkcyę. Jednak sprowadzanie tych maszyn jest obecnie niemożliwe ze względu na ceny idące w miliony. Brak maszyn do obróbki żelaza będziemy odczuwać jeszcze przez długi czas, zwłaszcza po unormowaniu stosunków z Rosyą, która wystąpi jako groźny konkurent w zapotrzebowaniu maszyn. Wobec tego, że przemysł rosyjski jest wskutek panujących stosunków najzupełniej zniszczony, będzie tam z czasem potrzeba wraz z odbudową przemysłu olbrzymich ilości maszyn.

Oddział maszyn P. T. H. pokrywa obecnie przeważnie zapotrzebowanie rękodzieła w zakresie tokarń krótkich, sztanc i t. p. Ze względu na to, by umożliwić nabywcom możność zakupna dostarcza się przeważnie maszyn już używanych, które zupełnie dobrze mogą spełniać swe przeznaczenie, a których cena bywa bez porównania (o 50 proc.) niższa niż cena zupełnie nowych. Oddział dostarcza również maszyn dla przemysłu wielkiego jak tokarnie rewolwerowe, frezerki, strugarki etc.

Ceny węgla.

Od dnia 1 sierpnia r. b. n zasadzie uchwały Komitetu Ekonomicznego z d. 22 lipca r. b. obowiązują nowe ceny za węgiel. Rząd polski świadomy jest tego, iż węgiel stanowi podstawę całego życia gospodarczego Państwa i że wskutek tego czynione być winny wszelkie starania, aby ceny węgla były możliwie niskie, z drugiej jednak strony nie należy zapominać, iż przeszło połowa zużywanego obecnie w Polsce węgla sprowadzana jest z poza granic kraju (z Górnego Śląska i Zagłębia ostrawsko-karwińskiego), wobec zaś niskiego stanu waluty polskiej cena tego węgla, po przeliczeniu na naszą walutę dochodzi do sum bardzo wysokich. Przy kalkulowaniu obu sprzedażnych węgla, wydobywanego w kraju, należy uwzględnić interesy producentów, gdyż tylko w takim razie liczyć można na wydatną produkcyę.

Średnie ceny sprzedażne węgla, ustalone od 1 sierpnia r. b. są następujące:

Węgiel brunatny Mk. 530.

Węgiel z Zagłębia Krak. i odkrywek Mk. 800.

Węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego Mk. 980.

Węgiel z Zagł. Górnośląskiego Mk. 1200.

Wszystko za jedną tonnę franco wagon stacya wysyłająca wzgl. stacya pograniczna. Ze względu na ciężkie położenie ludności miejskiej Rząd ustanowił za węgiel, przeznaczony dla opału domowego specyalnie niską cenę w wysokości średniej Mk. 700 za tonnę. Ceny za poszczególne sortymenty węgla ustanowione zostały jak następuje:

Rodzaj węgla: gruby i kostka. Brunatny krakowski 900 Mk. Odkrywki dąbrowski 1070 Mk. Górnośląski 1310.

Orzech I. Orzech II.: Brunatny krakowski 820. Odkrywki dąbrowski 1000 Mk. Górnośląski 1235 Mk.

Orzech III. Pospółka groszek, grysik i drobny: Brunatny krakowski i odkryki 710. Dąbrowski 900 Mk. Górnośląski 1130.

Miał: Brunatny krakowski i odkrywki 630 Mk. Dąbrowski 820. Górnośląski 1060 Mk.

Węgiel dla opału domowego: gruby i kostka 800 Mk. Orzech I. Orzech II. 725 Mk. Orzech III. pospółka groszek, grysik i drobny 620 Mk. Miał 550 Mk.

Wszystko za jedną tonnę franco wagon kopalnia lub komora graniczna. Powyższe ceny sprzedażne węgla zaliczone zostały na podstawie wartości opałowej różnych gatunków węgla kosztów produkcyi węgla krajowego oraz węgla zagranicznego. Koszty te są w ogólnych zarysach następujące:

Za węgiel kamieny wyprodukowany w kraju kopalnie otrzymują bezpośrednio w gotówce Mk. 335. W postaci dopłat aprowizacyjnych dla górników Mk. 150. Razem Mk. 485.

Mając na widoku dalszy rozwój górnictwa w kraju, rząd ustanowił do dyspozycyi ministra przemysłu i handlu specyalny kapitał inwestycyjny dla rozbudowy kopalń i dla budowy domów robotniczych w wysokości Mk. 40 od tonny, razem z podanymi powyżej kosztami stanowi to ogółem Mk. 525 — do tego dochodzą podatki skarbowe w wysokości Mk. 97, opłaty na rzecz Państwowego Urzędu Węglowego Mk. 2, na kapitał rezerw. Mk. 11, razem Mk. 110. Ogólna więc średnia cena krajowego węgla kamiennego wynosi Mk. 525+110=635 za tonnę. Średnia cena krajowego węgla brunatnego, wliczona w podobny sposób wynosi za tonnę Mk. 440. Koszt jednej tonny węgla górnośląskiego, wzgl. karwińskiego stanowi franco stacya pograniczna przy obecnym kursie średnio Mk. 1400 — za tonnę.

Jak widać z porównania powyższych cen sprzedażnych węgla oraz kosztów własnych węgla krajowego, wzgl. kosztów węgla zagranicznego, węgiel krajowy sprzedawany zostaje po cenie wyższej, węgiel zaś górnośląski po cenie niższej od kosztów własnych.

Przy ustalaniu cen sprzedawanych rząd miał na widoku interes tych kategoryi odbiorców, którzy otrzymują węgiel górnośląski. Szło mianowicie o to, aby obciążenie, ponoszone przez odbiorców węgla górnośląskiego na skutek niskiego stanu polskiej waluty, przeniesione zostało częściowo na tych konsumentów, którzy korzystają z węgla krajowego, aby w ten sposób ujednostajnić ceny węgla całej Rzeczypospolitej. Należy zaznaczyć, iż pomimo parokrotnego podnoszenia cen węgla w ostatnich czasach, ceny węgla u nas są znacznie niższe od cen węgla zagranicą.

Z szerokiego świata.

(l.) **NAJSTARSZA DZIENNIKARKA ŚWIATA.** Nestorką dziennikarek światowych jest Japonka, pani Kaji Yajima, która uczestniczyła obecnie w obradach kongresu wstrzemięźliwości w Londynie. Liczy ona lat 88 i przez całe życie walczyła gorąco przeciwko przesądom i zwyczajom, krępującym od wieków wolność kobiety japońskiej.

(l.) **KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA ZA PÓŁ MILIONA MAREK.** Osobliwą książkę do nabożeństwa, która była prawdopodobnie własnością staro-szlacheckiego rodu angielskiego, oddano obecnie w Londynie na publiczną licytacyę. Osobliwość tę nabyła galerya narodowa australijskiego miasta Melburn za wysoką cenę pół miliona marek. Rzadki ten okaz przedstawia się w formie cienkiego tomiku o wymiarach 15 na 20 cm., składającego się ze 116 kartek pergaminowych. Treść jego równa się treści wszelakich innych książek do nabożeństwa rzymsko-katolickiego Kościoła; zawiera zatem kalendaryum, wyjątki z ewangelii, psalmy pokutne, hymny i modlitwy. Nie ustalono dotąd czyją własnością była owa książka. Sądząc jednakże z jej piękności i bogatego wyposażenia w 43 miniaturowe obrazki, musiała ona należeć do jakiejś wysoko postawionej osobistości. Miniatury przedstawiają sceny biblijne, krajobrazy, sceny z polowania i t. d. Delikatnie malowane, są dziełem jednego z najlepszych staro-francuskich mistrzów „egregius pictor Franciscus", który w 1473 roku ilustrował dla Karola Goncourt „Cite de Dieu", a w r. 1475 dla Filipa Cousines „Valerius Maximus". Ów Franciscus jest jednym z najlepszych przedstawicieli sławnej szkoły miniaturzystów z Tours.

(l.) **DWA MILIONY WIĘCEJ KOBIET, NIŻ MĘŻCZYZN WE FRANCYI.** Liczba mężczyzn we Francyi zmniejszyła się tak znacznie w czasie wojny, iż obecnie liczy Francya o dwa miliony kobiet więcej, niż mężczyzn. Profesor Paweł Carnot z paryskiego fakultetu medycznego pragnie wszystkim Francuzkom, które w swej ojczyźnie nie znajdują mężczyzn, wyszukać mężów, ponieważ zaś we wszystkich krajach europejskich panuje ta sama nadwyżka kobiet, chce on rozpocząć na drugiej półkuli żywą propagandę, mającą na celu zdobycie mężów dla panien francuskich. Uczony ów ustalił, iż w Kanadzie i we wschodnich stanach Ameryki, n. p. w Kalifornii, a także w poszczególnych krajach Ameryki południowej i w Argentynie istnieje dużo więcej męskich kandydatów do małżeństwa, niż kobiet, pragnie on zatem rządy poszczególnych stanów zobowiązać do tego, aby wysyłały one pochopnych do małżeństwa mężczyzn do Francyi, aby tam mogli oni wyszukać sobie wybranki serca. Profesor Carnot pragnie zatem stworzyć olbrzymie międzysojusznicze biuro małżeństw. W czasie swej podróży poprzez Kanadę i Stany Zjednoczone przedstawił on plan swój miarodajnym czynnikom i polecił im gorąco swą misyę. Obecnie otrzymuje codziennie liczne listy od młodych ludzi z Kanady i z Ameryki, którzy zgłaszają skłonność do poślubienia Francuzek.

BIURO SPEDYCYJNE »PRZEWÓZ«

SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.

1920 **Kraków, ul. Wiślna 8, I. p. Tel. 3583**

wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI Michał SŁOMIANY W KRAKOWIE SŁAWKOWSKA 24

Pocztówki artystyczne. — Przybory kancelaryjne. — Papiery listowe. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. 1130 Wykonuje **BILETY wizytowe i ZAWIADOMIENIA ślubne.**

Maszyny do rachowania
BENZEL DELTON
14.000 Mkp.
Keyha, Kraków, Floryańska 3.

EWAKUOW. URZĘDNIK z Warszawy, samotny, prosi o pokój z osobnem wejściem na miesiąc ewentualnie na dłużej. Zgłoszenia pod „Logies" do Admin. Gońca. 2051

Mundury wojskowe
i ubrania cywilne wykonuje artystycznie po przystępnych cenach **Pracownia krawiecka EDMUNDA ASSMANA** 2059 **w Krakowie, Karmelicka l 39.**

Sieroty po oficerze Polaku, który poległ w wojnie światowej (matka zmarła przed paru miesiącami w szpitalu skutkiem wycieńczenia) zwracają się tą drogą do miłosierdzia i ofiarności czytelników. Łaskawe datki, które umożliwią sierotom przetrwanie najcięższych chwil po śmierci matki i dopomogą jednocześnie do kontynuowania nauki szkolnej, przyjmuje Administr. Gońca dla **„Czworga sierót".** 2038

Przybory amundurowania
A. BROSS
Kraków, ul. Floryańska 44
narożnik obok Bramy Floryańskiej
Składnicom, wojskowym i kupcom ceny hurtowne. 1010

FABRYKA CHEMICZNA TERPENTYNOWA PASTA DO OBUWIA „Blask" W. NURKA W KRAKOWIE

PIECZĄTKI I SZYLDY EMALIOW. J. HOROWITZ Kraków, Dietla 54.

OBRAZ KREDKOWY (Chrystus na Oliwnej górze) w dębowych ramach do sprzedania. Ul. Szlak 34,p arter na lewo. 2039

UBRANIE MARYNARKOWE, żółte buty z cholewami do sprzedania. Wolska 38, parter, oficyna. 2024

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuw **CHOLEKINAZA** H. Niemojewskiego.

Kamienie schodzą be bolu. — Ataki w zupełności ustają.

Objawy początkowe. Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy, Silne podenerwowanie. **Objawy podczas ataków.** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż do łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w piecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. 381

Bliższych informacyi udziela: Aptekarz-fizyolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.**



Która?? z Pań?? chce mieć cerę czystą, wolną od piegów i wszelkich nieczystości skóry, **niech użyje Kremu „Eros".** 2053

Generalna Reprezentacya na Polskę: **LESERKIEWICZ ISKA** Kraków, plac Szczepański 2. Rzeszów, Rynek 21.

NOWOCZEŚNIE URZĄDZONA

ODLEWNIA ŻELAZA i METALI

W MAŁOPOLSCE

przyjmie dalsze zamówienia na dostawę masowo wykonanych surowych odlewów z żelaza (Grauguss) i metali w wadze sztuki od 0·5 do 3000 kg. modele własne lub nadesłane. Zgłoszenia: „Mechaniczna formiernia 47^{3}" do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 2000

HENRYK LITTNER z gminy Dwory, powiat Oświęcim, urodz. w r. 1896, zamieszkały w Trzebionce koło Trzebini, został napadnięty przez bandytów z rewolwerami, obrabowany z portfelu z pieniądzmi oraz z kartą zwolnienia od wojska, wystawioną dnia 12 czerwca 1920 przez Komisyę Uzupełniającą w Wadowicach. 2040

Wirówki do odtłuszczania mleka marki „Baltic", „Rival", „Svecia", maszyny do pisania, Kasy kontrolne, rolki kuponowe do sprzedania. **Juliusz Hacker, Kraków, św. Marka 25.** 1997

KURSA MATURYCZNE

pod kierown. Prof. BUTRYMOWICZA, Kraków, Karmelicka 56, II p,

Zarząd Kursów podaje do wiadomości, że obok kursu jednorocznego i dwuletniego, przygotowujących w przeciągu jednego roku ewentualnie dwóch lat do matury szkół średnich i seminaryum nauczycielskiego otwiera w tych dniach **jednoroczny kurs niższy** przygotowujący uczniów i uczennice do egzaminu w zakresie 4-ech klas niższych szkoły średniej.

Wpisy przyjmuje i udziela informacyi bezpłatnie codziennie od 11—12 przed poł. Zarząd kursów maturycznych, Kraków. Karmelicka 56. 2052

PAPIER do druku, do pisania i do pakowania

tylko wagonowo transito Wiedeń, również na składzie w Tryeście oferuje 2016

ALEKSANDER SELINKA & Co

PAPIER- U. PAPPENENGROSS WIEN IV. Prinz Eugenstr. 18. Tel. 52-3-44.

Jedyny najtańszy dom handlowy

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf mk 200, Budzik z przedwoj. werkiem mk 400. Skrzypce ze smyczkiem mk 900 i wyżej. Harmonie wiedeński model, jednorzędówka mk 950, dwurzędówka mk 2000. Trąby akordeonowe mk 20[illegible], 250. Dyamenty do szkła mk 250, 300. Brzytwy mk 100, 150, 200. Maszynki do włosów mk 300, 460. Maszynki do samogolenia mk 100, 200. Pas do brzytwy mk 45. Kamień mk 30. Pudła do skrzypiec mk 180, 300. Wysyłka za zaliczką. **Cennik ilustrowany za nadesłaniem 3 mk przekazem. Kupuje złoto i srebro.** 1481

Każdą ilość obligacyj austr. pożyczek wojennych można przemienić na 5% asygnaty Pożyczki Odrodzenia za zapłatą nieznacznej gotówki.

Szczegółowych wyjaśnień udzielają:

1) **Biura filialne** Polskiego Funduszu wdów i sierót **w Krakowie**, ul. Wolska 19, **we Lwowie**, ul. Kościuszki 8. 1918
2) **Referenci Pożyczki Odrodzenia** przy Starostwach, Urzędach podatk., Komitetach Propagandy itd.
3) **Ajencye Sp. akc. Tow. ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie** we wszystkich większych miastach.

Zakład pogrzebowy „Concordia"

Jedyny w Krakowie, który ma własny wyrób trumien

JANA 1485 **WOLNEGO**

Plac Szczepański (dom własny). Telefon 331.

Stój! Czytaj!

Sprzedasz!
Kupisz!
Znajdziesz mieszkanie!
Znajdziesz posadę!
Znajdziesz ludzi do pracy!
tylko
przez zamieszczenie ogłoszenia
W „GOŃCU KRAKOWSKIM"!

MYDŁA TOALETOWE »TLEN«

Biała Lilia, Polonia, Tango, Marszałkowskie

Woda do ust, woda kolońska, pasta i proszek do zębów Dra Cybulskiego wyrobu słynnej iwowskiej fabryki chem.

Główny skład na Małopolskę i Śląsk: Hurtownia wyrobów tekstylnych Franciszek Wojas, Kraków, ul. Łobzowska 12.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycbarski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.